DZIŚ STREFA BIZNESU

PLANOWANIE WYDATKÓW NA 2027 ROK

NIEPEWNOŚĆ NIE ODPUSZCZA, ALE FIRMY UKŁADAJĄ BUDŻETY

Nr ISSN 2353-6144
Nr indeksu 35015X

www.gazetakrakowska.pl

Nr 244 (23 885) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 20.10.2026

77 lat

Gazeta Krakowska

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Dziś ślubowanie Łukasza Gibały

Trudne zadania przed nowym prezydentem Krakowa

– Będziemy zgłaszać postulaty w postaci projektów uchwał i interpelacji, a następnie rozliczać prezydenta z ich realizacji – mówi radny Grzegorz Stawowy z Koalicji Obywatelskiej – **Str. 2**

Gorlice

Muzeum I Wojny Światowej ma służyć pamięci i kusić turystów

Władze miasta mają nadzieję, że w najbliższych tygodniach ministerstwo potwierdzi chęć powołania Muzeum I Wojny Światowej w Gorlicach – **Str. 5**

Chechłostrada się rozrasta. Burmistrz Chrzanowa Robert Maciaszek podpisał umowy na budowę dwóch kolejnych odcinków – **Str. 5**

Świetny, szalony mecz i wielka radość w Sączu! Sandecja goniła Zawiszę cały mecz, a na finiszu nie tylko dogoniła, ale nawet przegoniła. Brawo! – **Str. 16**

FOT. KRZYSZTOF GRIŃSKI

Zakopane

Zabytkowe góralskie domy zagrożone? Jest plan poszerzenia ulicy Kościeliskiej

Łukasz Bobek

Na górali z ulicy Kościeliskiej padł blady strach. Przerazili się, gdy zobaczyli projekt planu zagospodarowania przestrzennego. Wynika z niego, że droga ma być poszerzona o kilka metrów. – To znaczy, że będą nam zabierać teren i burzyć domy? Tak nie może być! – mówią górale. Urząd miasta uspokaja: nikt nie chce poszerzać drogi. Na razie...

Raban wśród górali podniósł się, gdy urząd miasta zaprezentował projekt nowego planu zagospodarowania przestrzennego dla ulicy Kościeliskiej. Prace nad nim trwają od paru ładnych lat, poprzedni bowiem został uchylony przez sąd.

Ludzie przerażeni i oburzeni

Nowy plan miał rozwiązać sytuację. Tymczasem ludzie, gdy go zobaczyli – przerazili się.

– Chcą poszerzyć drogę! I zabrać prywatne tereny. Będą wyburzenia! – oburzyli się mieszkańcy.

FOT. ŁUKASZ BOBEK

Drogowcy zażądali wyznaczenia rezerwy terenu o dużej szerokości

Chodzi o wskazany w planie zagospodarowania pas zarezerwowany pod drogę wojewódzką. Jest on znacznie szerszy niż droga.

Zarząd Dróg podyktował warunki

Władze miasta twierdzą, że to nie jest ich pomysł. Ulica Kościeliska jest drogą wojewódzką. Z tego powodu za jej parametry odpowiada Zarząd Dróg Wojewódzkich w Krakowie. To ta instytucja uzgadnia projekt planu zagospodarowania przygotowywany przez zakopiański urząd – a urząd w Zakopanem nie może tego pominąć.

Pierwszy projekt planu zakładał, że droga pozostanie w swoich dotychczasowych granicach. Urzędnicy wrysowali pas drogowy dokładnie tak, jak przebiega granica działki drogowej. Zarząd Dróg Wojewódzkich nie uzgodnił jednak tego projektu planu.

– Postawiono nam twarde warunki – wyjaśnia Marta Gratkowska, kierownik Biura Planowania Przestrzennego w Urzędzie Miasta Zakopane.

– **Str. 4**

Powiat brzeski

100 zarzutów – radna oskarżona o poświadczanie nieprawdy

Paweł Michalczyk

Przed Sądem Rejonowym w Brzesku rozpoczął się proces radnej powiatu brzeskiego Ewy C.-L. Akt oskarżenia dotyczy lat 2016-2024, m.in. zawyżania opłat i wynagrodzeń terapeutów. Oskarżona uważa, że padła ofiarą odwetu ze strony byłej księgowej.

Akt oskarżenia jest bardzo obszerny i obejmuje ponad sto czynów z lat 2016-2024. Według prokuratury Ewa C.-L. jako prezes Stowarzyszenia „Pomocna Dłoń", w celu uzyskiwania dotacji od Starostwa Brzeskiego oraz od Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Krakowie, poświadczała nieprawdę w dokumentach w postaci kwartalnych i rocznych sprawozdań z wydatkowania środków publicznych przekazywanych na rzecz Warsztatów Terapii Zajęciowej w Zawadzie Uszewskiej.

Zdaniem oskarżonej prokuratorskie zarzuty są efektem odwetu ze strony Agnieszki Ż., byłej księgowej Warsztatów Terapii Zajęciowej, która za oszustwo została zwolniona z pracy i była skazana w procesie sądowym.

Oskarżona złożyła obszerne wyjaśnienia. Dowodziła w nich również, że padła ofiarą zmowy i fałszywych zeznań składanych przez świadków pod wpływem namowy byłej księgowej. – Zwłaszcza ci, którzy mnie najbardziej obciążali w zeznaniach, nie potrafili spojrzeć mi w twarz – mówiła Ewa C.-L.

©℗

– **Str. 3**

eprasa.pl 61496278cc

POLECAMY

JUTRO: Pierwsze objawy osteoporozy CZWARTEK: Ile komornik może zabrać z emerytury?

20.10.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Irena, Felicjan i Andrzej
Telefon alarmowy: 112

GAZETA KRAKOWSKA

Redaktor naczelny Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.gazetakrakowska.pl

Polska Press Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału tel. 12 688 84 44
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś

Janusz Michalczyk: Sędzia kiwa piłkarzy i strzela gola, czyli o sprawie Książula

publicysta

Smakowała ci pizza Książula? - zapytałem kolegę. - Nie lubię mrożonek - odparł. Chwilę wcześniej zapewniał mnie, że recenzent z internetu jest w porządku, a fala hejtu, która się na niego wylała, to przejaw czystej zawiści wobec faceta z ludu, który zrobił karierę. Niektórzy spekulują, że na umowie z siecią Żabka zarobi grube miliony, a on przecież tylko wymyślił składniki kosztującej 25 zł pizzy i dał jej swą twarz.

Ktoś, kto nie kojarzy gościa, może zapytać, skąd ta popularność? Zaczynał od oceniania lokali z kebabami i sprawdzania smaku jedzenia serwowanego na ulicy, a teraz wizytuje słynny hotel w Pobierowie albo gani telewizyjnego guru od kulinariów - Roberta Makłowicza. Cóż, Książulo jest inteligentny, zabawny, pomysłowy i zachowuje się jak wasz znajomy, chłopak z podwórka.

Do tej pory uchodził za niezależnego, jego opinie były dla wielu osób wiarygodne, ale niedawno zaryzykował, gdy wszedł w układ z Żabką. To trochę tak, jakby sędzia w trakcie meczu dopadł piłki, pognał na bramkę, strzelił i czekał na oklaski. Dlatego nawet osoby sympatyzujące z Książulą mają teraz kłopot z wyjaśnieniem jego postawy.

Najciekawsze, że wcale nie wygląda, by stracił na popularności. Do polecanych przez niego lokali wciąż ustawiają się kolejki klientów, głównie młodych ludzi. Wieść niesie, że pizzą Książula zajadają się studenci. Być może tak jest, ale pamiętam, że moja - studiująca kilka lat temu - kuzynka permanentnie zapychała żołądek pierogami za 6 zł. Różnica w cenie obiadu: 19 zł. Czyżby status materialny studenta tak mocno się podniósł? Bardziej prawdopodobne, że w przypadku pizzy działa efekt nowości i Książulo będzie musiał wkrótce wymyślić coś innego.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Krakowską”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

POGODA

dziś
14°C/8°C

jutro
21°C/11°C

DZIŚ ZAPRZYSIĘŻENIE ŁUKASZA GIBAŁY

Początek rządów i trudne zadania przed nowym prezydentem Krakowa

Piotr Tymczak

Dziś Łukasz Gibała zacznie sprawować urząd prezydenta miasta. Jak będzie się układała jego współpraca z radnymi?

Pierwsza środowa sesja z udziałem nowego prezydenta pokaże, jaki jest układ sił w RMK, ale kluczowa będzie sesja dotycząca budżetu miasta.

- Dniem sprawdzenia wszystkiego będzie dzień zaprezentowania projektu nowego budżetu miasta na 2027 rok. Wiem, że Łukasz Gibała spotkał się z pełniącym obowiązki prezydenta Stanisławem Kracikiem, który omówił i przedstawił założenia budżetowe, więc jest wprowadzony w temat. Łukasz Gibała ma czas zapoznać się z dokumentem, pracować nad nim ze swoimi współpracownikami, tak by przedłożyć go do 15 listopada zgodnie z wymogami ustawowym i w ten sposób przedstawić swoją wizję dla Krakowa. To będzie pierwszy ważny test - przyznaje radny Grzegorz Stawowy.

Czego oczekują radni klubów spoza środowiska Łukasza Gibały?

- To prezydent powinien wyjść z propozycjami do Rady Miasta, a nie radni. My będziemy zgłaszać swoje

FOT. ARCHIWUM GK

Łukasz Gibała dziś obejmie urząd

postulaty w takim trybie, w jakim dopuszcza prawo, czyli w postaci projektów uchwał i interpelacji. A następnie rozliczać go z ich realizacji - mówi radny Grzegorz Stawowy. - Tylko przypomnę, że Łukasz Gibała obiecał cztery linie tramwajowe: na Azory, Kliny, Złocień i przedłużenie linii do przystanku kolejowego na osiedlu Piastów. Mam nadzieję, że nie będzie blokował - dodaje. Radni Koalicji Obywatelskiej liczą także na kontynuację prac związanych z przygotowywaniem budowy metra.

Wiele zależeć też może od głosów radnych Nowej Lewicy, którzy już przygotowali projekt uchwały zakładający przywrócenia biletów 20-minutowych, w zamian za obowiązujące bilety 15-minutowe, które zostały wprowadzone głosami radnych Lewicy i Koalicji Obywatelskiej. Powrót do dawnej taryfy to jeden z wyborczych postulatów Łukasza Gibały.

Jakie oczekiwania mają radni Prawa i Sprawiedliwości, których głosy mogą być kluczowe dla prezydenta Łukasza Gibały.

- Jeżeli nowy prezydent zamierza osiągnąć większość podczas głosowań, to zakładam, że może ją osiągnąć dzięki naszym głosom i grupy radnych będących w opozycji. Druga możliwość, to jednomyślne głosowania radnych z klubu prezydenckiego z radnymi KO - komentuje Włodzimierz Pietrus, szef klubu PiS w RMK.

Kto obejmie funkcje wiceprezydentów Krakowa? Wśród kandydatów wymieniany jest m.in. Jan Hoffman, prawnik, lider akcji referendalnej, w której odwołano Aleksandra Miszalskiego. Na giełdzie nazwisk pojawia się też m.in. Jacek Mosakowski, Tomasz Brzostowski, Artur Ławrowski, Łukasz Maślona i Michał Starobrat.

©℗

PRZYRODA

Gniewosz plamisty nie jest gniewny ani agresywny

Grzegorz Tabasz

Postanowiłem zakończyć definitywnie tegoroczne lato zdecydowanym akcentem. Oto on: gniewosz plamisty (gatunek chroniony) został przez herpetologów zaliczony do węży... jadowitych. Odkrycia dokonano po długich, przełomowych etc. etc. badaniach. Masz ci los! Nie dosyć, że rzadki, mylony nagminnie z jadowitą żmiją, to teraz jeszcze ten jad. Spokojnie, bez paniki. Toksyna wydzielana razem ze śliną jest groźna jedynie dla jaszczurek, młodych gryzoni czy innych małych zwierzaków. Wbrew nazwie stwór wcale nie jest gniewny czy agresywny. Przy próbie chwytania dłonią, co ze względu na wspomnianą rzadkość jest raczej incydentem, pozoruje atak i usiłuje kąsać. Tyle tylko, że zęby ma drobniutkie, mniej niż milimetrowej długości, które zdatne są bardziej do przytrzymania zdobyczy niż wyrządzenia człowiekowi krzywdy. Podsumowanie lata 2026 brzmi: mamy dwa gatunki jadowitych węży w Polsce. Co może przydać się do rozwiązywania krzyżówek. W przypadku przyszłorocznych wypraw na łono natury nie zmienia się absolutnie nic. Nic a nic. Nawet ocieplanie klimatu nie zwiększyło w widoczny sposób liczebności gniewosza plamistego. Co innego wyjazdy na południe Europy, gdzie rzeczywiście jadowitych gadów jest więcej. I są groźne dla zdrowia. Zresztą zgodnie z Prawem Stanisława Lema (autora znakomitych powieści SF), do przyszłego lata i tak wszyscy o gniewoszu zapomną.

eprasa.pl 61496278cc

REGION

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

OSKARŻENIE O POŚWIADCZANIE NIEPRAWDY

100 zarzutów – proces radnej powiatu brzeskiego

Akt oskarżenia dotyczy lat 2016-24. Według prokuratury przestępstwa m.in. miały polegać na zawyżaniu kwot wypłacanych podopiecznym warsztatów terapii zajęciowej, zawyżaniu opłat za opiekę medyczną, która nie była świadczona

Paweł Michalczyk

Przed Sądem Rejonowym w Brzesku rozpoczął się proces radnej powiatu brzeskiego, która jest prezesem stowarzyszenia prowadzącego Warsztaty Terapii Zajęciowej w Zawadzie Uszewskiej. Kobieta twierdzi, że proces jest wynikiem odwetu ze strony byłej pracownicy tej placówki, którą zwolniono dyscyplinarnie za oszustwa finansowe.

FOT. PAWEŁ MICHALCZYK

Na ławie oskarżonych jest radna Ewa C. i kierownik WTZ w Zawadzie

Akt oskarżenia jest bardzo obszerny i obejmuje ponad sto czynów z lat 2016-2024. Według prokuratury Ewa C.-L. jako prezes Stowarzyszenia „Pomocna Dłoń", w celu uzyskiwania dotacji od Starosty Brzeskiego oraz od Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Krakowie poświadczała nieprawdę w dokumentach w postaci kwartalnych i rocznych sprawozdań z wydatkowania środków publicznych przekazywanych na rzecz Warsztatów Terapii Zajęciowej w Zawadzie Uszewskiej.

Zawyżanie opłat, wynagrodzeń i frekwencji

Według prokuratury przestępstwa te miały polegać na zawyżaniu kwot wypłacanych podopiecznym warsztatów, zawyżanie opłat za opiekę medyczną, która nie była świadczona, w zakresie wynagrodzenia terapeutów zajęciowych za świadczoną pracę na rzecz uczestników, podczas gdy ta była wykonywana częściowo na rzecz osób prywatnych, a także nieprawidłowości w wykazywaniu frekwencji i nieobecności uczestników WTZ.

Poświadczanie nieprawdy

Prokuratura zarzuciła też oskarżonej, że jako lekarka „w celu uzyskania korzyści majątkowej, poświadczała nieprawdę w dokumentach w postaci faktur VAT co do zrealizowania usługi osobistej opieki medycznej nad uczestnikami Warsztatów Terapii Zajęciowej w Zawadzie Uszewskiej, podczas gdy nie świadczyła wskazanych usług opieki medycznej".

Główna kwalifikacja przestępstw z aktu oskarżenia dotyczy przestępstw z artykułu 271 par. 3 kodeksu karnego, czyli poświadczenie nieprawdy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz artykułu 271 par. 1, czyli poświadczenia nieprawdy i posłużenia się nierzetelnymi informacjami w celu uzyskania dotacji.

Na ławie oskarżonych zasiadł również kierownik WTZ w Zawadzie Uszewskiej.

Radna nie przyznała się do winy, złożyła wyjaśnienia

Ewa C.-L. złożyła obszerne wyjaśnienia, które rzuciły nowe światło na prokuratorski punkt widzenia. – Nie byłoby tych zarzutów, gdyby nie sytuacja z 2019 roku – mówiła oskarżona.

Jej zdaniem akt oskarżenia jest efektem odwetu ze strony Agnieszki Ż., byłej księgowej Warsztatów Terapii Zajęciowej, która w tamtym okresie została przyłapana na oszustwach finansowych, za co zwolniono ją dyscyplinarnie. Jak zeznała oskarżona, wspomniana była księgowa za to, czego się dopuściła, stanęła później przed sądem i sama została skazana prawomocnym wyrokiem.

– Chciała wymusić na mnie zmianę sposobu rozwiązania umowy o pracę nie zgodnie z art. 53 kodeksu pracy, a za porozumieniem stron, nie mogłam na to wyrazić zgody i wówczas zaczęła się odgrażać, że popamiętam, że ma dojścia i plecy w policji i nie tylko tam i że nam pokaże – mówiła oskarżona.

Według niej to była księgowa wpłynęła na pracowników WTZ w Zawadzie Uszewskiej, aby ci obciążyli swoimi zeznaniami szefową stowarzyszenia „Pomocna dłoń". Agnieszka Ż. była osobą lubianą, czym miała wzbudzić zaufanie kolegów.

Oskarżona odnosiła się szczegółowo do kolejnych zarzutów. Wskazywała, że kwestionowane przez prokuraturę sprawozdania finansowe przygotowywała właśnie wspomniana księgowa, zaś ona i kierownik warsztatów podpisywali je w dobrej wierze, ufając w rzetelność swojej pracownicy.

Odpowiadając na zarzuty dotyczące wypłacania uczestnikom tzw. treningu ekonomicznego, nawet gdy byli oni nieobecni podczas zajęć, wskazywała że świadczenie to jest ważnym elementem rehabilitacji i aktywizacji zawodowej i nie jest uzależnione od frekwencji. Z comiesięcznej kwoty uczestnicy wpłacali na rzecz Warsztatów po 20 zł w formie darowizny z przeznaczeniem na dopłaty do wycieczek i spotkania integracyjne.

Z kolei odpowiadając na zarzut o pobieranie wynagrodzenia za świadczenia medyczne, których miała nie udzielać, Ewa C.-L. wyjaśniła, że przez 12 lat pobierała zryczałtowaną opłatę 900 zł miesięcznie (bez waloryzacji). W zamian w razie potrzeby świadczyła usługi medyczne oraz odbierała odpady medyczne do utylizacji. Według niej umowa nie określała minimalnej częstotliwości wizyt ani obowiązku stałej obecności w placówce.

Obciążyli ją fałszywie?

Oskarżona na koniec przyznała, że po zapoznaniu się z aktem oskarżenia miała okazję rozmowy ze pracownikami, którzy – jak twierdzi – fałszywie ją obciążyli.

– Zaznajamiając się z zeznaniami poszczególnych terapeutów nie mogłam uwierzyć. Moją uwagę zwrócił sposób wypowiadania się, powtarzające się informacje wydawały się cytatami z przesłuchań innych – wyjaśniła Ewa C.-L.

– Po otrzymaniu aktu oskarżenia zapytałam naszych pracowników: „Dlaczego wyrządziliście mi taką krzywdę?" Wysoki Sadzie, nikt nie umiał mi odpowiedzieć słowem, każdy spuścił głowę, a zwłaszcza ci, którzy mnie najbardziej obciążali w zeznaniach. Nie potrafili spojrzeć mi w twarz. ©℗

BRZESKO

Sądowa batalia w sprawie lwów i tygrysa z Czchowa wciąż trwa

Paweł Michalczyk

Przed Sądem Rejonowym w Brzesku odbyła się kolejna rozprawa w procesie Łukasza Chamioło, właściciela m.in. dwóch lwów i tygrysa, oskarżonego o znęcanie się nad zwierzętami. Obrona wystąpiła z wnioskiem o powołanie biegłego behawiorysty. Sąd ma rozpatrzyć wniosek w grudniu.

Prokuratura uważa, że zwierzęta będące własnością mieszkańca Czchowa, m.in. lwy afrykańskie, tygrys bengalski, kapucynka czubata, surykatka, bydło oraz kucyki są przetrzymywane w niewłaściwych warunkach. Mężczyzna został oskarżony m.in. o nielegalne posiadanie zwierząt, znęcania się nad nimi, przedkładania funkcjonariuszom publicznym dokumentacji z fikcyjną datą nabycia jednego ze zwierząt.

- Wbrew zakazom ustawy o ochronie przyrody, posiadał i przetrzymywał w ramach fikcyjnie prowadzonej działalności cyrkowej żywe zwierzę gatunku niebezpiecznego dla życia i zdrowia ludzi w postaci samca lwa afrykańskiego, jednocześnie znęcając się nad nim poprzez utrzymywanie go w niewłaściwych dla jego gatunku warunkach bytowania, utrzymywanie go bez odpowiedniego dla niego pokarmu, utrzymywanie go w warunkach rażącego niechlujstwa oraz poprzez jego straszenie i drażnienie - zapisano w akcie oskarżenia prokuratury.

Mężczyzna nie przyznaje się do winy. Wyjaśniał przed sądem, że lwy przyjął pod opiekę z cyrku z okolic Lublina w 2019 roku po tym, jak zaproponował mu to znajomy weterynarz. Wychowywał je od małego, na początku karmiąc butelką. Z kolei tygrys bengalski trafił do niego z cyrku na terenie Niemiec. Kolega Łukasza Chamioło zaproponował mu przyjęcie nieakceptowanego przez stado tygrysa.

Aby zalegalizować fakt posiadania takich zwierząt mężczyzna założył działalność cyrkową, wybudował im także klatki o standardach odpowiednich dla ogrodów zoologicznych. Cyrk w Czchowie formalnie działa do dziś, ale w czasie całej swojej działalności dał tylko 6-7 pokazów.

Gmina Czchów prowadzi postępowanie administracyjne w sprawie odebrania zwierząt oskarżonemu. Na razie jednak zwierzęta nadal przebywają na posesji Łukasza Chamioło.

Podczas ostatniej rozprawy 14 października przesłuchiwano kolejnych świadków. Jeden z nich nie dotarł jednak na rozprawę. Kolejne posiedzenie sąd wyznaczył na 9 grudnia.

Obrona wystąpiła z wnioskiem o powołanie biegłego behawiorysty, który ma odpowiedzieć na pytanie o dobrostan zwierząt Łukasza Chamioło. ©℗

eprasa.pl 61496278cc

NOWY TARG

Grozili śmiercią lekarzom, jednego zaatakowali. Policja zatrzymała dwóch pijanych mężczyzn, są w areszcie

Łukasz Bobek

Niebezpieczna sytuacja miała miejsce na terenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Podhalańskiego Szpitala Specjalistycznego w Nowym Targu. Sprawcami zajęła się policja.

- Do zdarzenia doszło 14 października. Z przekazanych policji informacji wynikało, że mężczyźni znajdujący się pod wpływem alkoholu wszczęli awanturę, podczas której kierowali wulgarne wyzwiska oraz groźby pozbawienia życia wobec personelu medycznego - informuje Łukasz Burek z Komendy Powiatowej Policji w Nowym Targu.

- Według relacji personelu medycznego, agresorzy zapowiadali również, że będą oczekiwać na pracowników medycznych po zakończeniu ich dyżuru i dopuszczą się wobec nich przemocy. W trakcie zdarzenia doszło także do naruszenia nietykalności cielesnej lekarza, którego miał dopuścić się młodszy z mężczyzn - informuje policja.

Mundurowi ustalili tożsamość obu agresorów. Okazali się nimi 39-letni i 41-letni mieszkańcy Nowego Targu. Funkcjonariusze zatrzymali obu mężczyzn. Zostali przewiezieni do Komendy Powiatowej Policji w Nowym Targu, a następnie osadzeni w policyjnym areszcie.

Za znieważenie funkcjonariusza publicznego grozi kara grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do jednego roku. Za kierowanie gróźb karalnych można dostać wyrok do 3 lat pozbawienia wolności. Z kolei naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego zagrożone jest karą do 3 lat więzienia.

REKLAMA 0011600244

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.):

Burmistrz Miasta i Gminy Czarny Dunajec

informuje, że w dniach od 20.10.2026 r. do 10.11.2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Czarny Dunajec – ul. Józefa Piłsudskiego 2, 34-470 Czarny Dunajec, na tablicy ogłoszeń – I piętro (obok pok. 32) i II piętro (obok sekretariatu) został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.
Wykaz nieruchomości będzie również umieszczony na stronie internetowej urzędu.
Informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod numerem telefonu – 18 261 35 31.
Czarny Dunajec, 20.10.2026 r.

Marcin Ratułowski
Burmistrz Miasta i Gminy Czarny Dunajec

AUTOREKLAMA 0011597007

Blisko. Bliżej regionu.

GAZETA KRAKOWSKA
nasze miasto.pl

Jesteśmy liderem w internecie, w woj. małopolskim

REALNI UŻYTKOWNICY
gazetakrakowska.pl 1 724 976
onet.Kraków 1 457 028
naszemiasto.pl - małopolskie 1 041 012
lovekrakow.pl 1 003 266
sadeczanin.info 888 732

Źródło: Mediapanel, real users, wrzesień 2026; wybrane witryny i serwisy z informacjami dotyczącymi województwa małopolskiego

ZAKOPANE

Górale boją się, że drogowcy chcą burzyć zabytkowe domy

Łukasz Bobek

–Zarząd Dróg Wojewódzkich zażądał wyznaczenia rezerwy terenu o łącznej szerokości aż 25 metrów, czyli po 12,5 metra od osi jezdni – wyjaśnia Marta Gratkowska, kierownik biura planowania przestrzennego w Urzędzie Miasta Zakopane.

Ostatecznie projektant planu „utargował" z ZDW zmniejszenie zajętości - do 20 metrów. To jednak i tak więcej niż było dotychczas - średnio 12 metrów.

Wchodzą na prywatne działki

Decyzja drogowców sprawiła, że zarezerwowany pas wyszedł poza dotychczasową działkę drogową. W niektórych miejscach linia rezerwy wcięła się bezpośrednio w prywatne nieruchomości.

Szerokość działki drogowej na ulicy Kościeliskiej jest zmienna. Dlatego w niektórych miejscach granica rezerwy wchodzi w prywatny teren na metr lub półtora metra, a w najgorszych punktach sięga od trzech do czterech metrów.

Urzędnicy podkreślają jednak, że rezerwa nie oznacza automatycznego zabierania ziemi czy natychmiastowego wyburzania.

FOT. ŁUKASZ BOBEK

Zdaniem mieszkańców na ul. Kościeliskiej są takie miejsca, gdzie zaplanowana rezerwa terenu zahacza o budynki

–Te działki nie będą na razie zabierane. Zarząd Dróg Wojewódzkich nie planuje obecnie żadnych prac budowlanych na Kościeliskiej, bo skupia się na budowie północnej obwodnicy. Drogowcy chcą po prostu zabezpieczyć pas terenu, żeby nikt tam niczego nowego nie postawił. Chodzi o to, by w przyszłości ewentualne poszerzenie chodnika czy budowa ścieżki rowerowej nie napotkały przeszkód – uspokaja Marta Gratkowska.

Co z domami przy zakopiańskiej starówce?

Największy strach mieszkańców dotyczy budynków, które stykają się z wyznaczoną strefą. Ulica Kościeliska to najstarsza część Zakopanego, gdzie historyczna zabudowa stoi blisko jezdni i jest pod ochroną konserwatorską. Na każdą pracę w tym obszarze zgodę musi wydać konserwator zabytków.

Czy nowy pas zarezerwowany pod drogę nachodzi na istniejące domy? Na pierwszy rzut oka urzędnicy nie dopatrzyli się takich przypadków. Nie wykluczają jednak, że linia rezerwy może zahaczyć o budynki postawione dawno temu bliżej drogi niż pozwalają obecne przepisy. Zdaniem mieszkańców, takie przypadki są.

- Budowa drogi publicznej jest inwestycją celu publicznego, która rządzi się osobnymi prawami. Jednak w przypadku jakichkolwiek przyszłych prac kluczowe słowo będzie należeć do konserwatora zabytków - zapewnia miasto.

–W tej chwili nie ma planów budowy. To wyłącznie rezerwa terenu. Sama jezdnia może w ogóle nie być poszerzana. Jeśli w przyszłości powstaną konkretne projekty budowlane, będą one szczegółowo uzgadniane z konserwatorem zabytków. Tam, gdzie pojawi się kolizja z obiektem chronionym, projektanci będą musieli szukać takich rozwiązań, które oszczędzą zabytki – zapewnia szefowa biura planowania przestrzennego.

Mieszkańcy ulicy Kościeliskiej zapowiadają, że będą walczyć o swoje prawa na każdym etapie procedowania planu.

Wysłaliśmy pytanie do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Krakowie w tej sprawie. Czekamy na odpowiedź. ©℗

BIELANY KOŁO KĘT (POWIAT OŚWIĘCIMSKI)

Pancerne znalezisko z czasów II wojny światowej na budowie drogi

Bogusław Kwiecień

Operator koparki natrafił na militarne relikty. Powróciła historia sowieckiego czołgu, który w styczniu 1945 r. utonął w Sole.

Budowa drogi powiatowej w Bielanach została przerwana.

Historyk Marcin Dziubek wskazuje, że zarówno fragment gąsienicy oraz kół wydobytych przez pracowników budowy to części sowieckiego czołgu IS-2 lub działa samobieżnego ISU-152 z 42 Gwardyjskiej Samodzielnej Brygady Czołgów.

Brygada działała w styczniu 1945 roku w rejonie mostu na Sole, który nie został wysadzony przez cofające się oddziały niemieckie i stanowił ważną przeprawę dla Rosjan - zaznacza historyk Marcin Dziubek, na co dzień nauczyciel w PZ nr 2 w Oświęcimiu.

Według relacji mieszkańców Bielan, które zebrał, sytuacja z czołgiem nie była następstwem walk, tylko nieodpowiedzialności kierowcy pojazdu, który wjechał na drewniany mostek nad rozlewiskiem.

Mostek nie wytrzymał ciężaru ponad 40-tonowego kolosa i załamał się. Pojazd zsunął się do wody i zatonął - dodaje historyk.

Teraz przedstawiciel firmy prowadzącej budowę drogi zdecydował o wstrzymaniu prac do czasu podjęcia decyzji przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz ostatecznego ustalenia na jakiego rodzaju obiekt natrafiono w ziemi.

W Oświęcimiu i na ziemi oświęcimskiej co jakiś czas jeszcze mają miejsce znaleziska reliktów II wojny światowej. Tak było m.in. w styczniu 2018 roku, gdy w stawie na granicy Harmęż i Rajska pokazał się fragment sowieckiego bombowca.

Dzięki pracy pasjonatów historii z Fundacji Pobliskie Miejsca Pamięci Auschwitz-Birkenau w Brzeszczach ustalono, że to wrak bombowca Iljuszyn DB3 F/IŁ 4, chluby ówczesnego sowieckiego lotnictwa,

FOT. ZE ZBIORÓW MARCINA DZIUBKA

Szczątki pojazdu pancernego znaleziono w Bielanach

który został zestrzelony 19 stycznia 1945 roku przez Niemców podczas walk, w czasie których wyzwolony został także niemiecki obóz Auschwitz-Birkenau.

Fundacja wydobyła fragmenty samolotu i dzisiaj można je oglądać w zbiorach Fundacji w Brzeszczach. ©℗

eprasa.pl 61496278cc

CHRZANÓW

Chechłostrada się rozrasta. Będą dwa kolejne odcinki

Sławomir Bromboszcz

Chechłostrada, czyli trasa pieszo-rowerowa wzdłuż potoku Chechło, będzie rozbudowywana. Burmistrz Chrzanowa Robert Maciaszek podpisał umowy na budowę dwóch kolejnych odcinków. Nowe części trasy mają być gotowe najpóźniej w pierwszej połowie 2027 roku.

FOT. SŁAWOMIR BROMBOSZCZ

Droga rowerowa w Chrzanowie zastanie rozbudowana

Inwestycja jest kontynuacją projektu, którego celem jest stworzenie bezpiecznego ciągu komunikacyjnego dla rowerzystów i pieszych, a jednocześnie lepsze udostępnienie terenów zielonych. Chechłostrada ma służyć osobom korzystającym z roweru na co dzień, jak i mieszkańcom szukającym miejsca na spacer czy aktywny wypoczynek.

W kierunku stacji PKP i szkoły

Pierwszy z nowych odcinków połączy osiedle Młodości z okolicami przystanku kolejowego Chrzanów. Trasa ma być oświetlona i monitorowana przez całą dobę. To ważne udogodnienie dla osób, które będą chciały korzystać z niej również po zmroku, między innymi w drodze do pociągu lub podczas powrotu do domu.

Drugi odcinek poprowadzi od krytej pływalni w kierunku Kolonii Rospontowa oraz Szkoły Podstawowej nr 5 przy ul. Fabrycznej. Dzięki temu rozbudowana infrastruktura połączy kolejne części miasta i ułatwi dostęp do ważnych obiektów użyteczności publicznej.

Jak zapowiedział burmistrz Robert Maciaszek, oba odcinki powinny zostać ukończone najpóźniej w pierwszej połowie 2027 roku.

Kolejny etap zmian nad Chechłem

Rozbudowa Chechłostrady to nie tylko nowe kilometry trasy. Gmina chce w ten sposób tworzyć spójny układ komunikacyjny, który połączy osiedla, obiekty publiczne i tereny rekreacyjne. Dobrze zaplanowana droga pieszo-rowerowa może zachęcić mieszkańców do częstszego wybierania roweru zamiast samochodu, a także ułatwić rodzinne spacery.

W planach jest również zagospodarowanie terenu „Skały" przy Szkole Podstawowej nr 5. Jak poinformował burmistrz, gmina pozyskała na ten cel środki unijne. Nowy odcinek Chechłostrady ma prowadzić wprost do kolejnego miejsca odpoczynku i rekreacji.

To kolejny krok w kierunku rozwijania infrastruktury rekreacyjnej w Chrzanowie. O tym, jak dużym zainteresowaniem będzie cieszyć się cała trasa, przekonamy się w najbliższych latach. ©℗

REWOLUCJA KOMUNIKACYJNA

Busy na Podhalu dostaną GPS, a pasażerowie aplikację pokazującą, gdzie jest bus

Marcin Szkodziński

Podczas Konwentu Tatrzańskiego samorządowcy podsumowali wdrażanie cyfrowego systemu kontroli transportu oraz zapowiedzieli twarde egzekwowanie norm ekologicznych. Zmiany dotyczą wszystkich przewoźników na trasach w tym do Morskiego Oka i Doliny Chochołowskiej.

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Komunikacja zbiorowa na Podhalu działa coraz lepiej

W powiecie tatrzańskim trwa rewolucja w komunikacji zbiorowej. Dwa kluczowe filary tych zmian to pełna cyfryzacja oraz wymiana pojazdów na spełniające surowe normy emisji spalin.

Kluczowym narzędziem udostępnionym pasażerom stała się aplikacja „Kiedy Przyjedzie". Pozwala ona w czasie rzeczywistym śledzić na mapie położenie pojazdu, na który czekamy oraz weryfikować ewentualne opóźnienia wynikające z korków na zakopiance czy drodze do Morskiego Oka.

- W gminie Zakopane to rozwiązanie już świetnie działa - podkreśla Łukasz Filipowicz, burmistrz Zakopanego.

Montaż lokalizatorów jest obligatoryjny na wszystkich 10 liniach powiatowych. Samorządowcom udało się jednak wymusić wdrożenie GPS również u prywatnych przewoźników komercyjnych. - Każdy przewoźnik komercyjny kursujący w kierunku Doliny Chochołowskiej oraz Palenicy Białczańskiej i Morskiego Oka ma obowiązek posiadać lokalizator wpięty do aplikacji „Kiedy Przyjedzie". To warunek korzystania z tamtejszych przystanków - tłumaczy wicestarosta tatrzański Wawrzyniec Bystrzycki.

Zapisy o konieczności montażu GPS będą wprowadzane we wszystkich gminach powiatu, w tym w Kościelisku.

Priorytetem stała się też ochrona środowiska. - Dziś mamy jeszcze okres przejściowy dla aut z normą Euro 5, ale od przyszłego roku na liniach komercyjnych do Morskiego Oka i Doliny Chochołowskiej będziemy obligatoryjnie wymagać pojazdów spełniających surową normę Euro 6 - dodaje wicestarosta Bystrzycki. ©℗

GORLICE

Muzeum I Wojny Światowej ma szansę służyć pamięci, a także przyciągnąć turystów

Halina Gajda

Obecnie miasto Gorlice jest na kolejnym etapie rozmów z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Władze miasta mają nadzieję, że w najbliższych tygodniach uda się zakończyć uzgodnienia, co zaowocuje dokumentem potwierdzającym chęć ministerstwa do powołania Muzeum I Wojny Światowej w Gorlicach.

FOT. UM GORLICE

Projekt planowany na wschodnim zboczu Góry Cmentarnej w Gorlicach

Planowane muzeum miałoby przybliżać wydarzenia związane z I wojną światową, ze szczególnym uwzględnieniem bitwy gorlickiej, jednego z najważniejszych epizodów militarnych na froncie wschodnim.

W kwietniu w Gorlickim Centrum Kultury odbyła się konferencja, na której podpisano list intencyjny, który potwierdził wolę współpracy różnych środowisk przy realizacji muzeum, które może stać się kluczowym elementem budowania tożsamości regionu oraz wzmacniania jego pozycji na mapie turystycznej Polski.

- Spotkaliśmy się z minister kultury Martą Cienkowską w celu omówienia możliwości utworzenia takiej instytucji i nadania jej charakteru centralnego - poinformował w czerwcu Sebastian Puchajda, zastępca burmistrza Gorlic. Jak relacjonował wówczas samorządowiec, resort kultury jest zainteresowany tematem powołania takiego muzeum, ale chce znać więcej szczegółów związanych z jego wielkością i zakresem działania.

Czekamy na uzgodnienia

Władze Gorlic mają nadzieję, że w najbliższych tygodniach uda się zakończyć uzgodnienia z ministerstwem. - Podkreślamy, że naszym celem jest, by była to instytucja podległa Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego, bo to daje gwarancję utworzenia dużego, nowoczesnego muzeum - informuje Sebastian Puchajda.

Dzięki wsparciu ministerstwa, muzeum w Gorlicach ma szansę stać się nowoczesną instytucją, która nie tylko upamiętni ważne wydarzenia historyczne, ale także przyciągnie turystów i miłośników historii z całego kraju.

Muzeum Bitwy Gorlickiej - wizja z przeszłością

Pomysły powołania muzeum w Gorlicach nie są nowe. Dwanaście lat temu z ambitnym projektem wyszedł Kazimierz Krok, który wówczas rządził w gminie Łużna. Wystąpił z pomysłem budowy wojennej dioramy na bazie kamieniołomu w sąsiedztwie cmentarza wojennego na Pustkach. Wizja była wyjątkowo odważna.

W planach długie na pięćdziesiąt, szerokie na trzydzieści i wysokie na czternaście metrów wyrobisko stało się bazą czegoś na kształt multimedialnej platformy, na której zaprezentowano fragment bitwy pod Gorlicami z naturalnej wielkości postaciami. Wszystko to okraszone zostało wybuchami, drżącą ziemią, błyskami, strzałami, a nawet podmuchami wywołanymi przez detonacje. Ostatecznie skończyło się tylko na wizualizacjach. ©℗

eprasa.pl 61496278cc

24 PAŹDZIERNIKA W CHRZANOWIE

To będzie wyjątkowy koncert Sztywnego Pala Azji z okazji czterdziestolecia zespołu

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Sztywny Pal Azji celebruje czterdziestolecie swej działalności, a wszystko zaczęło się w Chrzanowie w 1985 roku

Paweł Gzyl

Od zeszłego roku Sztywny Pal Azji celebruje swoje czterdziestolecie. Zwieńczeniem tego jubileuszu będzie specjalny koncert 24 października w Miejskim Centrum Kultury i Sztuki w Chrzanowie. W roli gości pojawią się muzycy z zespołów T.Love, Ørganek i Chłopcy z Placu Broni.

Wszystko zaczęło się w Chrzanowie w 1985 roku z inicjatywy gitarzysty Jarosława Kisińskiego oraz wokalisty i klawiszowca Leszka Nowaka. Pierwsze muzyczne szlify grupa szkolnych przyjaciół zbierała... grając na deptakach Trójmiasta podczas wspólnych wakacji. To właśnie tam rodziły się zręby przyszłych przebojów formacji. Jej oficjalny debiut sceniczny nastąpił w marcu 1986 roku w Nowohuckim Centrum Kultury w Krakowie, gdzie w tamtym czasie swoją przystań znalazło wiele zespołów z ówczesnej sceny alternatywnej. Prawdziwa eksplozja popularności nadeszła jednak kilka miesięcy później.

Podczas festiwalu w Jarocinie w 1986 roku Sztywny Pal Azji zaprezentował zaledwie sześć piosenek, które posiadał wówczas w repertuarze. To jednak wystarczyło, by porwać kilkutysięczny tłum. Formacja rzutem na taśmę zakwalifikowała się do słynnej „Złotej Dziesiątki", a energetyczny utwór „Nasze reggae" stał się nieoficjalnym hymnem tamtej edycji festiwalu, zdobywając drugie miejsce w głosowaniu publiczności. Nostalgiczne i melodyjne piosenki chłopaków z Chrzanowa okazały się wyczekiwanym oddechem dla widzów, zdołowanych mrocznymi utworami post-punkowych zespołów w rodzaju 1984 czy Variété.

- Jarocin to nasza kolebka. Gdyby nie sukces na tym festiwalu, to pewnie pogralibyśmy rok czy dwa i byłoby po zespole. A tak zainteresowało się nami radio i staliśmy się znani w całej Polsce. W Jarocińskim Ośrodku Kultury na schodach jest napisana nasza nazwa, w Muzeum Polskiego Rocka znajduje się moja gitara, na której grałem przez 30 lat, a kiedy tam ostatnio graliśmy, w garderobie wśród tekstów różnych piosenek były i moje - mówi nam Jarosław Kisiński.

Kamieniem milowym w historii zespołu okazał się wydany w 1987 roku debiutancki album zatytułowany „Europa i Azja". Płyta ta z miejsca zyskała status kultowej, przynosząc zestaw ponadczasowych utworów, które do dziś elektryzują dorastających cztery dekady temu. To właśnie na tym krążku znalazły się tak popularne kompozycje, jak „Zakopane", „Spotkanie z...", „Nieprzemakalni" czy wreszcie absolutne arcydzieło – „Wieża radości, wieża samotności". Utwór ten błyskawicznie wdrapał się na szczyt Listy Przebojów Programu Trzeciego, stając się muzyczną wizytówką formacji. Ponadczasowość „Wieży..." potwierdził m.in. Polski Top Wszech Czasów Radiowej Trójki w 2014 roku, w którym słuchacze uznali tę kompozycję za najważniejszy polski utwór wszech czasów.

Do tej pory muzycy nagrali dziewięć albumów, z których ostatni nosi tytuł „Jestem tu po to" i ukazał się cztery lata temu.

W sobotę 24 października o godz. 18 w Miejskim Centrum Kultury i Sztuki w Chrzanowie odbędzie się jubileuszowy koncert Sztywnego Pala Azji. W roli gości pojawią się: Muniek Staszczyk z T.Love, Tomek Organek, Janusz Yanina Iwański i Franz Dreadhunter z Chłopców z Placu Broni oraz Bartas Szymoniak, który śpiewał w Sztywnym Palu Azji w latach 2008-2015.

TEATR SŁOWACKIEGO

Wymiana żarówek – widowisko, na które przychodzą tłumy

Anna Piątkowska

To wydarzenie jest jak spektakl i przyciąga dziesiątki widzów. W niedzielę, 25 października wielki żyrandol Teatru im. Słowackiego zjedzie na dół. Wymiana 124 żarówek będzie widowiskowa – w tym roku uświetni ją koncertem Reprezentacyjna Orkiestra Dęta Kopalni Soli „Wieliczka".

FOT. ANNA KACZMARZ

Wymiana żarówek będzie okazją, by zajrzeć do zakamarków teatru

Ale wyjątkowych wydarzeń zaplanowano na niedzielę więcej - na Kurtynę Kobiet trafią nowe nazwiska, światło dzienne ujrzy Słowacki wykonany z soli. Będzie też okazja, by zajrzeć do zakamarków „Słowaka".

Sto dwadzieścia cztery żarówki oświetlają widownię Dużej Sceny od niemal 130 lat, czyli od początku istnienia tego teatru. Żyrandol ma trzy i pół metra średnicy, waży 800 kilogramów. To unikalny przykład designu końca XIX wieku. Majestatyczny żyrandol ozdabiający i oświecający Dużą Scenę Teatru im. Juliusza Słowackiego, opuszczony i asekurowany siłą ludzkich rąk na poziom podłogi, zostanie poddany rytuałowi czyszczenia i wymiany żarówek na nowe.

Opuszczanie i wciąganie go z powrotem pod kopułę gmachu teatru to przynajmniej trzygodzinny ręczny, precyzyjny proces, który od niemal stu trzydziestu lat budzi żywe emocje miłośników historii Krakowa.

Tegoroczna wymiana żarówek w żyrandolu Teatru Słowackiego rozpocznie się o godz. 11.30 - wówczas będzie okazja, by zwiedzić wnętrza i zakamarki budynku. Jak zapowiada teatr, miejsca ogólnodostępne oglądać będzie można samemu. Na trasę bardziej rozbudowaną i niedostępną normalnie dla widzów spektakli, będzie można wyruszyć w zorganizowanych grupach z przewodnikiem o godz. 11.30 i 12.00. Zaplanowano także zwiedzanie dla dzieci o godz. 12.30.

O godzinie 13.30 rozpocznie się najbardziej uroczysta część wydarzenia. Wtedy to żyrandol ruszy w górę i jechać będzie przez następne 90 minut przy muzyce w wykonaniu Reprezentacyjnej Orkiestry Dętej Kopalni Soli „Wieliczka" - na tę część wydarzenia obowiązują bilety. Koncert potrwa do godz. 15.30, kiedy to żyrandol powróci nad głowy widzów - na swoje stałe miejsce.

„Tego dnia będzie można stać się właścicielem jednej z żarówek, które przez lata oświetlały naszą scenę. Każda otrzyma wyjątkowe opakowanie uszyte przez teatralne krawcowe z resztek tkanin pozostałych po produkcji kostiumów. Mały przedmiot z naprawdę dużą teatralną historią" - zapowiada Teatr Słowackiego.

W niedzielę w Teatrze Słowackiego zaplanowano jednak nie tylko wymianę żarówek.

Na Kurtynie Kobiet pojawią się dwa nowe nazwiska. Do 130 upamiętnionych na niej Krakowianek dołączą Dorota Seydenman i Aniela Steinbergowa. Dodatkowo premierę będzie miała wyjątkowa publikacja poświęcona Kurtynie Kobiet autorstwa Małgorzaty Markiewicz. Album przybliża historie 130 wybitnych Krakowianek, opowiada o idei projektu i pokazuje na fotografiach niezwykły proces powstawania kurtyny.

Zaplanowano także odsłonięcie popiersia Juliusza Słowackiego - patrona teatru - wykonanego z soli. To dar Kopalni Soli „Wieliczka".

Publiczność po raz pierwszy zobaczy także wyjątkowy zegar stworzony przez Grzegorza A. Adamskiego i Kacpra Adamskiego. Jego rama powstała z miedzianej blachy ze starego dachu Teatru, a cyferblat z materiału wykorzystanego przy jego nowym poszyciu. Całość zdobi oczywiście głowa Meduzy.

8 LISTOPADA W KRAKOWSKIM KLUBIE ZAŚCIANEK

Holenderski muzyk udowodni, że lutnia nie jest reliktem przeszłości

Paweł Gzyl

Kiedyś występował w punkowym zespole, teraz tworzy medytacyjną muzykę na lutni. Holenderski muzyk i kompozytor Jozef Van Wissem zawita 8 listopada do krakowskiego klubu Zaścianek w ramach trasy koncertowej promującej jego ostatnią płytę „This Is My Blood".

Lutnia kojarzy się z dworską elegancją renesansu i rygorystycznymi ramami muzyki dawnej. Jozef van Wissem, postanowił zniszczyć ten stereotyp. Dla niego ten archaiczny instrument ma w sobie potężną, surową energię, którą można porównać do brzmienia gitary elektrycznej. Van Wissem, dzielący życie między Warszawę a Rotterdam, konsekwentnie przepisuje historię muzyki na nowo. Łączy klasyczną dyscyplinę z mrocznym minimalizmem, awangardowym noise'em oraz estetyką sceny industrialnej i no wave.

Droga artysty do bycia „najbardziej znanym lutnistą na świecie" – jak ochrzcił go ceniony serwis The Quietus – była daleka od ortodoksji. Próba podjęcia tradycyjnych studiów muzycznych w Hadze zakończyła się skandalem już po pierwszej lekcji. „Kazali mi grać nuty dokładnie tak, jak zapisano je na papierze. To absurd! To jak rozpisać solówkę Jimiego Hendrixa na pięciolinii i kazać ją odtwarzać studentom" – wspominał artysta w wywiadzie dla dziennika „The Guardian". Van Wissem wybrał więc wolność i improwizację, odrzucając akademicki gorset.

Bilety na koncert Jozefa Van Wissema w klubie Zaścianek w cenie 89 zł są dostępne w serwisach eBilet.pl, TicketClub.pl i Eventim.pl

eprasa.pl 61496278cc

FOKUS

• **Dziś rząd** zajmie się projektem ws. automatycznego przedłużania prawa do 800 plus

BEZPIECZEŃSTWO

Kosiniak-Kamysz: Jestem w kontakcie z ministrem obrony Litwy

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz poinformował w poniedziałek, że jest w kontakcie z ministrem obrony Litwy w sprawie incydentu z dronem

oprac. Karolina Wrońska

Dron, który w niedzielę eksplodował w rejonie (powiecie) poswolskim na północy Litwy, był ukraińską maszyną typu FPV, przenoszącą ładunek wybuchowy. Bezzałogowiec wleciał na terytorium Litwy od strony Polski – poinformował w poniedziałek litewski premier Mindaugas Sinkeviczius.

„Nie ma wątpliwości, że dron wleciał (...) od strony Polski" – powiedział szef rządu po posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa Narodowego. Podkreślił, że „litewskie urządzenia zarejestrowały moment, w którym dron wleciał od strony Polski".

Według szefa Sztabu Obrony Litewskich Sił Zbrojnych Giedriusa Premeneckasa, radary po raz pierwszy wykryły obiekt o godz. 5.47 (godz. 4.47 czasu polskiego) na terytorium Polski, 30–40 km od granicy z Litwą. Dron przekroczył granicę o godz. 6.02 (5.02 w Polsce). O godz. 6.40 (5.40 w Polsce) podjęto decyzję o poderwaniu myśliwców NATO. Piloci nie mogli jednak nawiązać kontaktu wzrokowego z obiektem z powodu złych warunków pogodowych.

Kosiniak-Kamysz – pytany w poniedziałek na konferencji w Łapanowie (Małopolskie) o incydent z dronem – powiedział, że obecnie badane są różne scenariusze i oczekuje od wojskowych wyjaśnienia tej sprawy. Jak mówił, brany pod uwagę jest m.in. scenariusz, który zakłada, że bezzałogowcem, który naruszył litewską przestrzeń powietrzną, był dron przemytniczy.

Przekazał, że z najnowszych informacji wynika, że był to dron ukraiński. – Strona ukraińska stronę litewską przeprosiła. Jestem w kontakcie z ministrem obrony Litwy (Robertasem Kaunasem – PAP) w tej sprawie – dodał Kosiniak-Kamysz.

FOT. PAP/ART SEVICE

Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz poinformował, że jest w kontakcie z ministrem obrony Litwy ws. incydentu z dronem

Komunikat MON

W poniedziałek wczesnym popołudniem Ministerstwo Obrony Narodowej wydało komunikat.

„W związku z pojawiającymi się w przestrzeni medialnej informacjami jakoby według – źródeł w MON dron odnaleziony wczoraj na terytorium Litwy miał wystartować z terytorium Litwy – stanowczo dementujemy te informacje" – czytamy w komunikacie. MON alepuje o niepowielanie fałszywych spekulacji. „Wskazany dron, który wczoraj rano przekroczył przestrzeń powietrzną Litwy i eksplodował na terenie tego kraju, był dronem ukraińskim. W związku z wydarzeniami minionej nocy szef MON polecił dowódcy operacyjnemu Rodzajów Sił Zbrojnych przeprowadzenie szczegółowej analizy zdarzeń z nocy 17/18 października w rejonie granicy z Litwą oraz granicy polsko-ukraińskiej. Analizy dotyczą dostępnych systemów radarowych operujących w tej części Polski i krajach sąsiednich. Działania te są realizowane we współpracy ze stroną litewską. Obecnie MON czeka na oficjalne wyniki zleconych analiz" – głosi komunikat polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej.

Czerwony alert na Litwie

Władze Litwy poinformowały w niedzielę o wydaniu czerwonego alertu dla dwóch regionów na północy kraju z powodu niezidentyfikowanego obiektu w przestrzeni powietrznej. Na Łotwie wydano żółty alert dla trzech regionów. W obu krajach alerty obowiązywały przez około 30 minut. Według ministra ochrony Litwy Robertasa Kaunasa był to ukraiński bezzałogowiec typu FPV-1, który zboczył z trasy podczas ataku na Petersburg. Dron eksplodował nad Litwą, a jego odłamki uszkodziły cywilny samochód. Kierowca nie ucierpiał. **PAP**

GÓRNICTWO

Mniejsze zatrudnienie w górnictwie

oprac. Karolina Wrońska

– W tym roku z górnictwa odeszło 6,8 tysiąca osób, co oznacza spadek zatrudnienia w sektorze o prawie 10 procent – poinformował w poniedziałek wiceminister energii Marian Zmarzły.

Wiceminister podkreślił jednocześnie, że węgiel pozostanie ważnym elementem bezpieczeństwa energetycznego Polski w okresie przejściowym.

– Utrzymujemy kierunek zamykania kopalń, odchodzenia od węgla, ale w okresie przejściowym będzie on pełnił jeszcze bardzo ważną rolę – powiedział Zmarzły podczas konferencji prasowej w Kościelisku k. Zakopanego, poświęconej najnowszym działaniom podejmowanym w związku z transformacją w sektorze górnictwa.

Wiceminister poinformował, że w tym roku wygaszane są kopalnie Bobrek, Wujek i Bielszowice.

Wśród następnych kopalń wskazanych do likwidacji w umowie społecznej Zmarzły wymienił kopalnie Bolesław Śmiały i Sośnicę. **PAP**

BEZPIECZEŃSTWO W SZKOŁACH

Liczba patroli w szkołach spadła o połowę

oprac. Karolina Wrońska

Jeszcze w ubiegłym tygodniu w szkołach było 20 tysięcy policjantów, w poniedziałek liczba ta zmniejszyła się o połowę – informuje policja.

W całej Polsce nadal trwają działania policji, które mają zapewnić bezpieczeństwo dzieciom, młodzieży i wszystkim pracownikom placówek oświatowych. Akcja ma związek z aktami przemocy, do których dochodziło na początku października.

Policja przekazała w poniedziałek na platformie X, że sytuacja w szkołach się ustabilizowała – nie zanotowano kolejnych zdarzeń ani nie zatrzymano kolejnych osób.

Jak podano w komunikacie, od początku działań przeprowadzono blisko 238 tysięcy kontroli placówek i zatrzymano 194 osoby. Zanotowano w sumie 519 zdarzeń, w których funkcjonariusze realizują czynności w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia czynu zabronionego.

PAP

KRÓTKO

Gorzów Wielkopolski

Na TikToku nawoływał do przemocy

38-letni Dawid G. z Gorzowa Wielkopolskiego usłyszał zarzut kierowania gróźb pozbawienia życia i zdrowia uczniów gorzowskiej podstawówki oraz publicznego nawoływania do zabójstwa i zgwałcenia. Podejrzany miał dopuścić się przestępstw 11 października br. podczas transmisji na platformie TikTok. W czasie przesłuchania nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Argumentował, że realizując transmisję, nie miał zamiaru nikogo straszyć ani wzywać do łamania prawa. Dawid G. trafił do aresztu.

Wielkopolskie

Fałszywi policjanci trafili do aresztu

Policjanci zatrzymali pięć osób, które miały brać udział w rozboju z użyciem broni pod koniec września w powiecie gnieźnieńskim. Do domu pokrzywdzonego przyjechali mężczyźni przedstawiający się jako policjanci i funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji. Mieli przy sobie sfałszowane nakazy przeszukania, policyjne emblematy i broń. Grożąc torturami i użyciem broni, zmusili poszkodowanego do wskazania miejsca, w którym przechowywał gotówkę. Trzech podejrzanych trafiło do aresztu na 3 miesiące.

Wrocław

Usuwanie niewybuchu w centrum miasta

Dziś saperzy zabezpieczą niewybuch z okresu II wojny światowej, znaleziony w ubiegłym tygodniu podczas prac budowlanych przy ul. Kolejowej we Wrocławiu. Na czas usunięcia bomby przewidziano ewakuację około 3 tys. osób; wystąpić mogą również zmiany w kursowaniu pociągów we Wrocławiu.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Jarosław Kaczyński próbuje reaktywować trupa pod tytułem „emocja społeczna", antyrządowa (...). Próbuje zbudować nową emocję, bo zawsze się budował na jakiejś emocji

KRZYSZTOF ŚMISZEK, europoseł Lewicy

eprasa.pl 61496278cc

PRZEPISY

Ustawa miała chronić seniorów. Co dalej?

Od 12 lat obowiązuje ustawa o odwróconym kredycie hipotecznym, ale banki nadal nie oferują tego rozwiązania na szeroką skalę. Dostępna na rynku renta dożywotnia za mieszkanie nadal funkcjonuje bez odrębnych przepisów

oprac. Katarzyna Laszczak

Jak wskazuje RynekPierwotny.pl, seniorzy stoją dziś przed wyborem między produktem uregulowanym, którego praktycznie nie ma, a rozwiązaniem dostępnym, które wiąże się z utratą własności nieruchomości już przy podpisywaniu umowy.

FOT. MARZENA BUGAŁA

Państwo stworzyło przepisy dla produktu, który nie jest oferowany

Gdy w 2014 r. uchwalano ustawę o odwróconym kredycie hipotecznym, zakładano stworzenie nowego instrumentu finansowego dla osób starszych. Miał on umożliwić uwolnienie części kapitału zgromadzonego w mieszkaniu lub domu przy jednoczesnym zachowaniu prawa własności i możliwości zamieszkiwania w nieruchomości do końca życia.

Zgodnie z założeniami bank wypłacałby środki jednorazowo lub w transzach, a spłata następowałaby dopiero po śmierci kredytobiorcy. Spadkobiercy otrzymaliby czas na uregulowanie zobowiązania i zachowanie nieruchomości. Jeśli nie zdecydowaliby się na spłatę, mieszkanie lub dom zostałoby sprzedane, a ewentualna nadwyżka ponad wartość zadłużenia trafiłaby do nich.

– Problem w tym, że banki nie podjęły gry. Minęła prawie cała epoka na rynku mieszkaniowym: ceny lokali mocno wzrosły, społeczeństwo się postarzało, a koszty życia seniorów stały się jednym z najważniejszych tematów społecznych. Mimo to w bankowych cennikach nadal próżno szukać powszechnie dostępnego odwróconego kredytu hipotecznego. Ustawa obowiązuje, lecz stworzony przez nią rynek praktycznie nie powstał - komentuje Jarosław Jędrzyński, ekspert portalu RynekPierwotny.pl.

Luki nie wypełniły banki, lecz fundusze hipoteczne. Oferują one rentę dożywotnią, określaną także jako odwrócona hipoteka w modelu sprzedażowym. Choć pojęcia te bywają stosowane zamiennie, dotyczą różnych rozwiązań.

W przypadku odwróconego kredytu hipotecznego właściciel zachowuje nieruchomość do śmierci. Przy rencie dożywotniej prawo własności przechodzi na fundusz już w momencie podpisania aktu notarialnego. W zamian senior otrzymuje jednorazową wypłatę, comiesięczne świadczenie lub połączenie obu tych form oraz gwarancję dalszego zamieszkiwania.

To podstawowa różnica między tymi produktami. Kredyt pozwala na późniejsze rozliczenie wartości nieruchomości ze spadkobiercami. W modelu sprzedażowym mieszkanie od razu staje się własnością funduszu.

Charakter umowy sprawia, że jej końcowy bilans zależy od długości życia seniora. Jeśli umrze w krótkim czasie po podpisaniu umowy, fundusz pozostaje właścicielem nieruchomości mimo wypłacenia jedynie kilku rat. Z drugiej strony, gdy beneficjent żyje bardzo długo, fundusz musi wypłacać świadczenie aż do jego śmierci.

Renta dożywotnia nie jest ani klasyczną sprzedażą mieszkania, ani kredytem. To zamiana prawa własności na określone świadczenia oraz możliwość dalszego zamieszkiwania. Rynek ten nadal nie doczekał się jednak odrębnej ustawy ani nadzoru KNF. Firmy działające w tym segmencie stosują własne standardy i kodeksy dobrych praktyk, ale nie mają one charakteru powszechnie obowiązujących regulacji.

Dane Związku Przedsiębiorstw Finansowych (ZPF) pokazują, że profesjonalny segment rynku pozostaje niewielki. Na koniec 2025 r. fundusze hipoteczne zrzeszone w ZPF obsługiwały 402 aktywne umowy. Rok wcześniej było ich 403.

Łączna wartość nieruchomości objętych tymi umowami wynosiła 193,2 mln zł. Średnia wartość pojedynczego mieszkania lub domu sięgała 480,5 tys. zł.

W 2025 r. fundusze wypłaciły klientom łącznie 7,3 mln zł. Od początku działalności kwota wypłat wyniosła prawie 56 mln zł. Według danych ZPF średnia renta w nowych umowach zawartych w 2025 r. wynosiła 1176 zł miesięcznie, natomiast przeciętna wypłata jednorazowa sięgała 32,2 tys. zł. Średni wiek klienta wynosił 76,9 roku.

Dane te pokazują, że świadczenie może stanowić istotne wsparcie dla budżetu seniora, jednak trudno traktować je jako równowartość sprzedaży nieruchomości po cenie rynkowej. W zamian za świadczenia właściciel przekazuje bowiem funduszowi własność mieszkania lub domu.

Znacznie większą skalę mają umowy dożywocia zawierane poza profesjonalnym rynkiem. W 2025 r. podpisano w Polsce blisko 20 tys. takich umów i umów pokrewnych. W ciągu ostatnich dziesięciu lat było ich około 150 tys.

Nie oznacza to jednak, że wszystkie dotyczyły funduszy hipotecznych. Zdecydowana większość była zawierana między osobami fizycznymi. Często polegało to na przekazaniu nieruchomości dziecku lub innemu członkowi rodziny w zamian za opiekę, utrzymanie i zapewnienie miejsca zamieszkania.

REKLAMA
0011588996

MIESZKANIA GOTOWE DO ODBIORU

NAWET
43 000 PLN
RABATU
NA WYBRANE MIESZKANIA
DOM-BUD®

eprasa.pl 61496278cc

MATERIAŁ INFORMACYJNY KONFEDERACJA LEWIATAN
0011590281

Deklaracja Sopocka zakończyła EFNI 2026, trzy dni obrad nad wyzwaniami współczesności

W 15. edycji Europejskiego Forum Nowych Idei wzięło udział 2178 osób, w tym 299 dziennikarzy i przedstawicieli mediów oraz 415 panelistów, prelegentów i moderatorów. W programie znalazło się 117 różnych wydarzeń w ramach czterech głównych ścieżek tematycznych: Nasz Nowy Świat, Nasza Nowa Europa, Nasza Nowa Polska i Nasz Nowy Człowiek.

Przedstawiciele biznesu, charyzmatyczni mówcy, liderzy i decydenci oraz autorytety ze świata kultury i nauki podczas wydarzeń, paneli, spotkań otwartych, kontrapunktów czy nocnych rozmów debatowali o najważniejszych wyzwaniach dla biznesu i społeczeństw w zmieniającym się świecie, o globalnych trendach oraz o przyszłym kształcie Unii.

Europa musi stawiać na bezpieczeństwo

W dyskusjach dominowały kwestie bezpieczeństwa w różnych wymiarach. Zwracano uwagę na konieczność wzmocnienia pozycji Europy. Za pytaniem o europejską samowystarczalność kryje się trudny wybór: płacić dziś, czy ryzykować znacznie wyższą cenę jutro.

– *Wolę brać kredyt dzisiaj, niż żeby ktoś musiał płacić własną krwią za kilka lat* – mówił o SAFE wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Zapowiedział dalszą pomoc wojskową dla Ukrainy i przegląd zamówień polskiej armii. Wśród najpilniejszych potrzeb wicepremier wymienił drony, systemy antydronowe i sztuczną inteligencję.

Sam sprzęt nie wystarczy, jeśli sojusznicze wojska utkną na granicach.

– *Unia Europejska buduje wojskowe Schengen* – mówił europoseł Michał Szczerba. Negocjowane przepisy mają usuwać administracyjne bariery w przemieszczaniu żołnierzy i sprzętu.

– *Odporność, zdolność do obrony buduje się w całym społeczeństwie* – przekonywał Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

Energia przyszłości

Europa musi przygotować się również na kryzysy energetyczne. Niepewna i zmienna globalna architektura energetyczno-surowcowa wymusza dywersyfikację i inwestycje w nowe technologie, aby zwiększyć odporność państw i firm.

Partner ThinkTank Leszek Wroński zauważył, że przespaliśmy zbyt wiele, nic nie robiąc, przespaliśmy dobre momenty na budowanie odporności i to trwało zbyt długo. Według niego transformacja energetyczna powinna przebiegać sprawniej. Dodał również, że w przyszłości w zmniejszeniu podatności na kryzysy mogą nam pomóc odnawialne źródła energii.

Na krajowym podwórku transformacja sektora elektroenergetycznego wymaga ścisłej koordynacji działań w obszarze regulacji, technologii i finansowania, a także ich spójności z celami Unii Europejskiej.

– *Równolegle z rozwojem OZE konieczne jest zapewnienie bezpieczeństwa dostaw, zwiększenie elastyczności systemu, modernizacja sieci oraz stworzenie przewidywalnych warunków dla inwestorów. Jednym z kluczowych wyzwań pozostaje niedostateczna elastyczność systemu, która przekłada się również na poziom cen energii. Problemem jest przede wszystkim niedopasowanie zmiennej produkcji energii z OZE do bieżącego zapotrzebowania. Dzisiaj produkcja energii odnawialnej nie jest problemem, bo przekroczyliśmy 50 proc. mocy zainstalowanych w OZE* – powiedziała Magdalena Kamińska, prezes zarządu Energi SA.

Europejska konkurencyjność

Europa chce i musi konkurować z resztą świata. Nie dokona się to bez przedsiębiorców. Ci potrzebują

deregulacji prawa unijnego, ochrony własnego rynku i przewidywalnej polityki energetycznej.

Wiceprezydent MEDEF – Ruchu Przedsiębiorstw Francji – Fabrice Le Saché zwrócił uwagę, że całej winy za problemy państw unijnych nie można zrzucić na Brukselę. Powiedział, że czasem to samo unijne prawo jest implementowane w niektórych krajach lepiej, a w innych gorzej. Nie zmienia to faktu, że unijne regulacje są problemem, z którym musi się mierzyć europejski przemysł.

Prezydent Rumuńskiej Konfederacji Pracodawców Concordia Dan Șucu powiedział, że europejskie gospodarki mogą ze sobą konkurować, a jednocześnie tworzyć wspólny rynek. Podkreślił, że spójność i konkurencyjność się nie wykluczają, lecz są ze sobą powiązane.

Prezydent Konfederacji Lewiatan Marek Górski mówił o konieczności deregulowania unijnej gospodarki, zwracając jednocześnie uwagę na to, jak duży problem mają z tym urzędnicy w Brukseli. Powiedział, że Europa nawet nie chce używać słowa „deregulacja", zastępując je określeniem „upraszczanie". Dodał, że prośba o deregulację wprawia przedstawicieli Unii w zakłopotanie.

Deklaracja Sopocka

„Żyjemy w czasach przełomu epok, co rodzi wiele poważnych wyzwań. Wojny, zmieniający się układ sił między mocarstwami, transformacja energetyczna i rozwój sztucznej inteligencji na nowo definiują warunki prowadzenia biznesu, funkcjonowania społeczeństw i państw. W tym trudnym momencie my, uczestnicy Europejskiego Forum Nowych Idei 2026, przedstawiamy najważniejsze rekomendacje dotyczące przyszłości Europy, w tym Polski – naszego bezpieczeństwa, gospodarki i jej konkurencyjności." – czytamy we wstępie do Deklaracji Sopockiej przyjętej na zakończenie Europejskiego Forum Nowych Idei. Uczestnicy EFNI zaapelowali w niej do polskiego rządu, parlamentu i Komisji Europejskiej o podjęcie działań na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa, konkurencyjności i odporności Polski oraz całej Europy.

Dr Henryka Bochniarz, przewodnicząca Rady Programowej EFNI, omawiając najważniejsze punkty Deklaracji Sopockiej stwierdziła, że doświadczenie transformacyjne i pozycja szóstej gospodarki UE nakładają na Polskę szczególną odpowiedzialność za przyszłość Unii Europejskiej. Dotyczy to rządu, społeczeństwa obywatelskiego i środowisk gospodarczych.

– *Polska jest gotowa dzielić tę odpowiedzialność z innymi państwami* – dodała Henryka Bochniarz. – *Polska ma do odegrania unikalną rolę w dyskusji na temat przyszłości Europy. Nasze doświadczenie transformacyjne, fakt, że jesteśmy szóstą gospodarką UE nakłada na nas, na rząd, społeczeństwo obywatelskie, środowiska gospodarcze szczególną odpowiedzialność za przyszły kształt Unii Europejskiej. Polska jest gotowa, aby współdzielić tę odpowiedzialność z innymi krajami członkowskimi UE.*

W deklaracji postulowana jest m.in. większa integracja UE dla skutecznego kształtowania nowego porządku globalnego. Rosnąca rola Chin, Indii i innych państw Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej powinna być istotnym elementem w określeniu nowej, partnerskiej pozycji UE wobec krajów, tzw. Globalnego Południa. Polska i Europa powinny nadal wspierać Ukrainę w walce z rosyjską agresją oraz już teraz przygotowywać się do powojennej odbudowy tego kraju. Konsekwentne wspólne stanowisko UE wobec agresywnych działań Rosji jest ważnym elementem bezpieczeństwa Ukrainy i Europy. Wobec rosnącej presji ze strony Chin potrzebne są zdecydowane działania ochronne, zwłaszcza w takich sektorach, jak: motoryzacja, stal i wyroby stalowe, chemia, fotowoltaika, baterie, AGD, produkcja cementu i mebli, farmacja. Europa potrzebuje uczciwych i równych warunków konkurencji, skutecznych instrumentów ochrony rynku przed nieuczciwymi praktykami. Europa powinna konsekwentnie wzmacniać swoje zdolności obronne poprzez zwiększenie i lepsze wykorzystanie wydatków na obronność, rozwój europejskiego przemysłu obronnego oraz budowanie odporności strategicznej kontynentu. Wzrost gospodarczy Europy powinien być oparty na innowacjach i wysokiej produktywności. Rozwój technologii cyfrowych i AI powinien być priorytetem. Polska potrzebuje przyspieszenia transformacji energetycznej i długoterminowego planu rozwoju energetyki opartego na takiej strukturze źródeł energii, która zapewni minimalne obciążenie dla środowiska. Uczestnicy apelują także o zwiększenie nakładów na badania i twórczość, zapewnienie stabilnych warunków rozwoju instytucjom naukowym i kulturalnym oraz wspieranie międzynarodowej współpracy. Potrzebne są także systematyczne działania zwiększające obecność polskich osiągnięć naukowych oraz filmu, muzyki, literatury i sztuki za granicą.

Nagrodę Lewiatana im. Andrzeja Wierzbickiego

Poznaliśmy także laureatów tegorocznych Nagród Konfederacji Lewiatan, które zostały wręczone w czasie Europejskiego Forum Nowych Idei.

Nagrodę Lewiatana im. Andrzeja Wierzbickiego dla przedsiębiorcy zasłużonego dla rozwoju firm mikro, małych i średnich otrzymał Ryszard Tomaszewski, prezes zarządu kompleksu Dworzysko w Szczawnie-Zdroju.

Nagroda im. Andrzeja Wierzbickiego dla dużego przedsiębiorcy trafiła w ręce Piotra Krupy, założyciela i prezesa Grupy KRUK. To nagroda dla przedsiębiorców, którzy nadają styl polskiej przedsiębiorczości, kontynuując jej najlepsze tradycje.

Nagrodę im. Władysława Grabskiego dla wyróżniającej się osobistości życia publicznego przyznano Markusowi Beyrerowi, dyrektorowi generalnemu BusinessEurope od 2013 roku.

Nagroda za odważne myślenie, wręczana przez Konfederację Lewiatan i Fundację na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, powędrowała do Małgorzaty Chmielewskiej, społeczniczki, przełożonej Fundacji Domy Wspólnoty Chleba Życia, założycielki jedenastu domów dla osób bezdomnych i chorych w Polsce.

Zarząd Konfederacji Lewiatan przyznał też nagrodę specjalną Januszowi Steinhoffowi, wicepremierowi i ministrowi gospodarki w rządzie Jerzego Buzka, jednemu z tych polityków, którzy potrafili przekładać przekonania na konkretne decyzje dotyczące przyszłości Polski.

eprasa.pl 61496278cc

FIRMA

Niepewność nie odpuszcza, ale firmy widzą szansę. Właśnie planują budżety na 2027 rok

Każda branża ma własną specyfikę, potrzeby i rytm działania, ale wszystkie firmy łączy jedna kwestia: budżet musi się zgadzać. Planowanie wydatków na przyszły rok to przełomowy moment.

Magdalena Desperak-Kołek

W tych niepewnych czasach ciężko jednak coś zaplanować. Nie należy jednak popadać w defetyzm, coraz więcej przedsiębiorców dostrzega, że konkurencyjność buduje się nie tylko skalą działalności, ale też efektywnością i elastycznością. Czego obawiają się przedsiębiorcy, a co napawa ich optymizmem?

FOT. ARKADIUSZ LAWRYWIANIEC, ZDJĘCIE ARCHIWALNE

Rozwój technologiczny zmienia sposób działania logistyki i przemysłu

Głównym problemem przedsiębiorców jest rosnąca presja kosztowa

Rosnące ceny paliw wyraźnie pokazują, jak szybko wydarzenia geopolityczne przekładają się na codzienne koszty. Planując budżety na 2027 r., trzeba uwzględniać nie tylko znane już koszty, lecz także rezerwę na gwałtowne zmiany rynkowe.

– Przyszły rok będzie wymagał, by bez względu na skalę działalności jeszcze bardziej uważać na zarządzanie kosztami. Pogodzenie wcześniej zaplanowanych wydatków ze zmieniającym się otoczeniem biznesowym nie jest łatwe. Istotne znaczenie w planowaniu budżetów będzie miało pozostawienie przestrzeni na „nieprzewidziane okoliczności". W obecnych warunkach coraz ważniejsze staje się nie samo ograniczanie kosztów, ale świadome i trafne decydowanie, w które aktywności warto inwestować – tłumaczy Wojciech Siemień, dyrektor Hotel Aurora Wellness & Spa w Międzyzdrojach.

Dodaje, że jednym z największych wyzwań pozostaną koszty pracy: – Szczególnie w sektorach usługowych, gdzie dostępność wykwalifikowanych pracowników jest już dzisiaj bardzo ograniczona, a jakość obsługi bezpośrednio wpływa na konkurencyjność firmy. Znaczenia nabierze zbilansowanie rosnących oczekiwań pracowników z utrzymaniem rentowności. W sektorze HoReCa jest to szczególnie widoczne, ponieważ doświadczeń gości nie da się sprowadzić wyłącznie do procedur i technologii – mówi Wojciech Siemień.

Jak pogodzić budżetowanie ze skrajnie niepewną przyszłością? Rosnące ceny energii zagrażają wypracowanym przez lata modelom biznesowym

Wspomniana kompetencja do reagowania na zmiany będzie niezbędna, ponieważ 2027 rok raczej nie da wytchnienia po maratonie niepewności, z którym boryka się gospodarka. Można by rzec, że firmy ostrożnie podążają tam, gdzie nie dotarł jeszcze nikt.

– Jednym z największych wyzwań w 2027 r. będzie niepewność w prognozowaniu przychodów. Choć prognozy makroekonomiczne mogą wskazywać na dalszy wzrost gospodarczy, nie oznacza to, że wszystkie branże odczują go w takim samym stopniu – komentuje Nina Batusiewicz, założycielka marki Yaminah Dance Art.

– Zmienność popytu i ostrożniejsze decyzje zakupowe klientów oraz rosnąca presja cenowa sprawiają, że planowanie sprzedaży staje się coraz bardziej wymagające. Kluczowe będzie tworzenie realistycznych prognoz finansowych, regularne aktualizowanie założeń budżetowych oraz przygotowywanie alternatywnych scenariuszy. Firmy, które chcą się rozwijać muszą nauczyć się elastycznie reagować na zmiany rynkowe – uważa Nina Batusiewicz.

To właśnie elastyczność oraz zdolność do adaptacji w czasie rzeczywistym są obecnie priorytetami przy planowaniu finansów przedsiębiorstwa. Niepewność stanowi wyzwanie szczególnie dla rodzinnych przedsiębiorstw, które nie dysponują zapleczem finansowym wielkich korporacji.

Daniel Szymura, zarządzający rodzinną siecią piekarni „Piekarnia Cukiernia Erwin Szymura" tłumaczy:

– Największe obawy budzą we mnie niestabilne ceny paliw, energii i surowców, a także stale rosnące koszty zatrudnienia. W branży piekarniczo-cukierniczej odczuwamy to szczególnie mocno, ponieważ produkcja jest energochłonna, wymaga dużego nakładu pracy, a codzienna dystrybucja generuje znaczne koszty transportu. Nie jesteśmy w stanie bez końca przenosić kosztów na klientów. Widzimy, że konsumenci coraz uważniej oglądają każdą złotówkę, a cena staje się dla wielu osób ważniejsza niż jakość produktu.

– Niepokoi mnie też brak przewidywalności. Przedsiębiorca powinien móc planować inwestycje, rozwój i zatrudnienie z kilkuletnim wyprzedzeniem. Tymczasem coraz częściej zamiast myśleć o rozwoju, musi skupiać się na utrzymaniu rentowności i zabezpieczeniu bieżącej działalności – komentuje Daniel Szymura.

Na dłuższą metę pozostaje liczyć na normalizację cen nośników energii i rozładowanie napięć na Bliskim Wschodzie, które spowodowały ich zwyżkę. Do tego czasu wiele MŚP funkcjonuje w „trybie przetrwania".

Przemysł coraz mniej pesymistycznie podchodzi do przyszłości

W niepewnym krajobrazie biznesowym pojawia się iskierka nadziei. O kondycji gospodarki najwcześniej mówią zbierane w trakcie miesiąca badania ankietowe pojawiające się na długo przed statystykami produkcji czy PKB. Wskaźnik PMI (Purchasing Manager Index) informuje o zamówieniach, produkcji i zapasach w przemyśle. Wartość 50 oznacza zupełnie neutralną ocenę, ani wzrost, ani kontrakcję.

W Polsce po znaczącym pogorszeniu do 44,80 w czerwcu b.r. wskaźnik powoli wraca do homeostazy. We wrześniu wynosił już 49, zatem spadek aktywności przemysłowej jest już nieznaczny. Przedsiębiorstwa powoli przezwyciężają pesymizm, budżety będą jednak w większości przypadków stawiać raczej na stabilizację niż na ambitne plany rozwoju.

Czasem warto ponieść koszt. Przedsiębiorstwa muszą ująć w budżecie inwestycje w technologię, aby nie pozostać w tyle

Jesteśmy w trakcie szybkiej transformacji technologicznej, która może jeszcze bardziej przyspieszyć. Chociaż AI nie zastępuje na razie miejsc pracy, przejmuje coraz szerszy zakres zadań pod ludzką kuratelą. Polskie przedsiębiorstwa adaptują się do nowej rzeczywistości. Nie wystarczy jednak po prostu magicznie „włączyć" AI.

Jego sukces w firmie zależy od inwestycji w ten obszar, digitalizacji pozyskiwania danych, zarządzania zasobami przedsiębiorstwa oraz zmiany kultury organizacyjnej. Rozwój technologiczny ma również bardziej materialny wymiar. Zmienia sposób działania logistyki i przemysłu, firmy operujące w tym segmencie przygotowują się do dalszych inwestycji.

– Budownictwo specjalistyczne zawsze było wymagającą branżą. Jednak właśnie po to budujemy doświadczenie i kompetencje, aby skutecznie odpowiadać na kolejne wyzwania, a zmiany na rynku postrzegamy przede wszystkim jako szansę na rozwój. Dobrym przykładem jest nasza marka Fibre Robotics, odpowiadająca na rosnące wymagania automatyzacji magazynów. Posadzka przemysłowa staje się elementem infrastruktury robotycznej, gdzie precyzja wykonania, równość powierzchni i jakość dylatacji bezpośrednio wpływają na wydajność całego systemu. Mamy za sobą konkretne realizacje, rozwijamy kompetencje zespołu i inwestujemy w park technologiczny. Dlatego budżet na 2027 rok planujemy z optymizmem, koncentrując się na wykorzystaniu nowych możliwości rynkowych, a nie wyłącznie na zabezpieczaniu się przed ryzykiem – komentuje Tomasz Czechowski, Chief Financial Officer w Fibre System.

Być może sposobem na wydostanie się z pętli niepewności jest właśnie skupienie się na rozwoju i poczekanie aż inwestycje zaczną procentować. Nie każde przedsiębiorstwo ma jednak taką możliwość z uwagi na specyfikę prowadzonej działalności lub posiadany kapitał.

Pomimo niepewności, polskie przedsiębiorstwa wejdą w 2027 rok z umiarkowanym optymizmem

Nadchodzący rok nie zapowiada się jako czas łatwych decyzji, jednak coraz więcej przedsiębiorców dostrzega, że odpowiedzią na niepewność nie musi być wyłącznie ograniczanie wydatków.

– W kwestii rentowności w 2027 roku, należy zachować realizm, ale nie pesymizm. Utrzymanie dotychczasowych lub zbliżonych marż niewątpliwie będzie wyzwaniem. Tym bardziej, większego znaczenia nabierze efektywność operacyjna, przemyślane inwestycje i umiejętność uzasadnienia cen oferowanych klientom. Przedsiębiorcy, którzy połączą mądrą kontrolę kosztów z inwestowaniem w ludzi, technologię i poprawę jakości, będą mieli szansę nie tylko utrzymać rentowność, ale również wykorzystać nadchodzące wyzwania jako bodziec rozwoju – podsumowuje Wojciech Siemień, dyrektor Hotel Aurora Wellness & Spa w Międzyzdrojach.

Ostatecznie o powodzeniu firm w 2027 roku zdecyduje zdolność do zachowania równowagi między bezpieczeństwem finansowym a gotowością do działania. Budżet powinien chronić płynność i marżę, ale nie może całkowicie blokować inwestycji, które pozwolą organizacji lepiej odpowiadać na potrzeby klientów oraz zmiany zachodzące na rynku.

eprasa.pl 61496278cc

REKLAMA
0011555084

Niebieskie palety są własnością firmy CHEP.

Weź odpowiedzialność za swoją rolę w łańcuchu dostaw opartym na obiegu zamkniętym.

CHEP zarządza największą pulą palet typu share and reuse na świecie. Dzięki temu generujemy znaczące oszczędności ekonomiczne i środowiskowe dla wszystkich w całym łańcuchu dostaw.

Ważne jest, aby palety CHEP były szybko zwracane do nas, abyśmy mogli je sprawdzić, naprawić i ponownie wprowadzić do naszego obiegu. Przerwanie tego cyklu prowadzi do wzrostu kosztów w łańcuchu dostaw i może skutkować podjęciem działań prawnych.

Zobowiązujemy się do odzyskiwania naszych palet. W razie potrzeby podejmiemy działania prawne, aby to zapewnić. Palety i pojemniki CHEP pozostają zawsze własnością CHEP i nie mogą być legalnie kupowane ani sprzedawane.

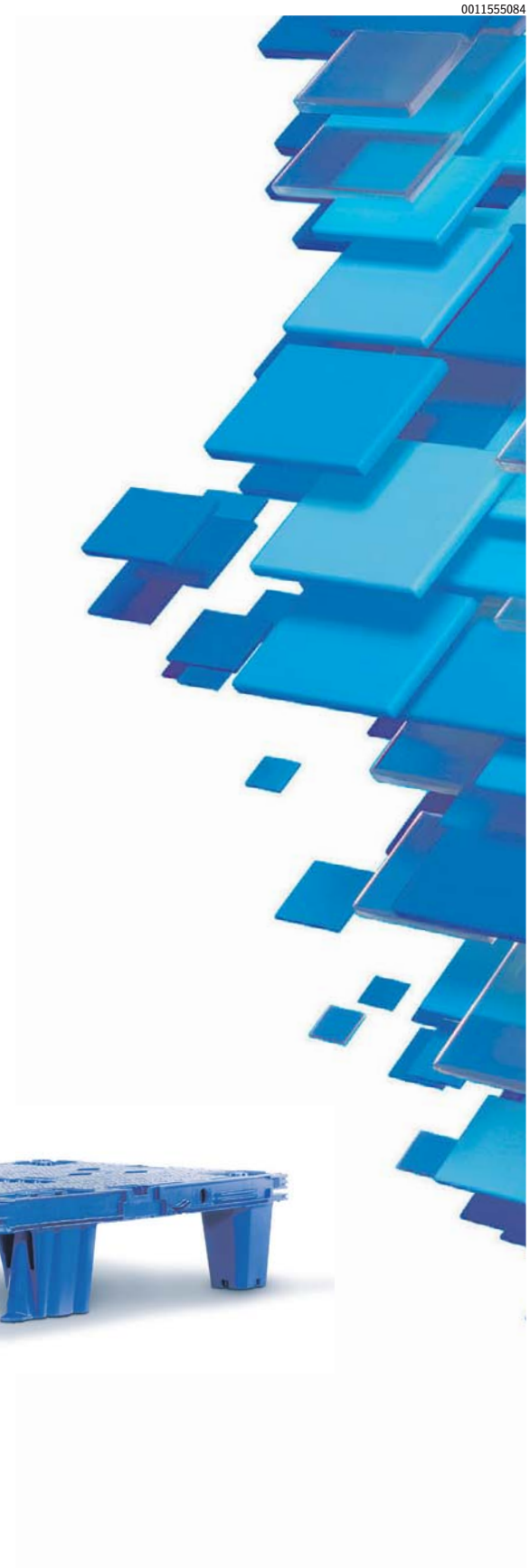

Razem budujemy cyrkularny łańcuch dostaw

Poproś o DARMOWY odbiór palet w **collect.CHEP.com** lub zadzwoń do **+48 22 696 43 72**.

Żaden podmiot nie jest upoważniony do kupna, sprzedaży, utylizacji, używania lub innego zarządzania sprzętem w sposób niezgodny z prawami własności CHEP. Przejmowanie, używanie lub inne nieautoryzowane użycie sprzętu CHEP jest surowo zabronione. W całej Europie palety CHEP są koloru niebieskiego i są oznaczone potrójną strzałką CHEP (obie chronione znakiem towarowym) oraz słowami "Własność CHEP" lub "CHEP Property" w języku angielskim lub innych językach europejskich. To identy ikuje sprzęt jako należący do CHEP.

CHEP
A Brambles Company

eprasa.pl 61496278cc

GIEŁDA

Trudny czas dla giganta węglowego. Wiceminister wyjaśnia sytuację

Maciej Badowski, Marek Knitter

Jak przypominał wiceminister aktywów państwowych Grzegorz Wrona, Jastrzębska Spółka Węglowa od wielu miesięcy funkcjonuje w bardzo wymagającym otoczeniu rynkowym, dlatego konieczne było wdrożenie działań naprawczych.

– Kluczem było przeprowadzenie negocjacji, które rozpoczęły się w listopadzie i zakończyły 13 lutego porozumieniem dostosowującym koszty pracy do aktualnych możliwości finansowych spółki. Zostało ono poprzedzone referendum przeprowadzonym wśród pracowników. Ponad 90 proc. opowiedziało się za głęboką restrukturyzacją – mówił.

– Wyjście z tego kryzysu, który jest globalny, wynika między innymi z gigantycznego spadku cen koksu. To spadek o ponad 30 proc. Konkurujemy ze światem, w którym ten węgiel często jest wytwarzany przy niższych kosztach – wskazywał.

Dodatkowym problemem pozostają coraz trudniejsze warunki wydobycia.

– Dzisiaj fedrujemy poniżej tysiąca metrów. Każdy kolejny rok wydobycia wiąże się z zejściem do pokładów coraz niższych i wszystkie zagrożenia wynikające z tej ciężkiej pracy niestety są obecne – podkreślał.

Przy okazji wspomniał o zagrożeniach, które ograniczają możliwości eksploatacji złóż.

– We wrześniu ubiegłego roku w kopalni Zofiówka wybuchł pożar, który zamknął część pracy. Dwa tygodnie temu sytuacja była bliska powtórzeniu w Jastrzębiu. Dzisiaj takich odizolowanych obszarów jest w Jastrzębskiej Spółce Węglowej dwanaście. Każda z nich to miliardy złotych pod ziemią – zaznaczył.

Wiceminister zwracał uwagę, że transformacja sektora postępuje, ale odbywa się przy wykorzystaniu mechanizmów osłonowych dla pracowników.

– 1 stycznia weszła w życie nowelizacja ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. To niezmiernie ważna ustawa, która umożliwiła finansowanie likwidacji zakładów górniczych, napraw szkód górniczych oraz wypłacanie świadczeń osłonowych – mówił.

– Do dzisiaj w sektorze górnictwa węgla kamiennego, w spółkach PGG, PKW, JSW i Węglokoks Kraj, skorzystało z tych rozwiązań blisko 6,8 tys. osób – podkreślał.

Zdaniem Wrony, liczba ta jeszcze wzrośnie.

– Mam nadzieję, że skończy się liczbą 7,2 tys. osób na koniec roku. To historyczna rzecz, bo jest to około 10 proc. zatrudnionych – zapowiedział.

Jak przypomniał, obecnie w górnictwie zatrudnionych jest 62,6 tys. osób. W samym JSW ze świadczeń osłonowych skorzystało już 2,8 tys. pracowników, natomiast w Polskiej Grupie Górniczej około 3,5 tys. Jednocześnie, mimo spadku zatrudnienia, produkcja nie maleje.

– Wydobyliśmy ponad 1,2 mln ton węgla więcej niż rok wcześniej, z czego w samym PGG jest to milion ton – mówił.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

REKLAMA 0011600670

BURMISTRZ NOWEGO WIŚNICZA informuje,
że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Nowym Wiśniczu, Rynek 38 oraz w BIP został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy, przeznaczonych do dzierżawy i użyczenia. Informacji udziela Urząd Miejski w Nowym Wiśniczu, pok. 23, tel. (14) 685 09 31.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011600372

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami
Wójt Gminy Ropa informuje,
że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Ropie oraz na stronie internetowej Gminy Ropa został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę.

REKLAMA 0011589776

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
www.karawan.pl
również w Niedziele i Święta
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

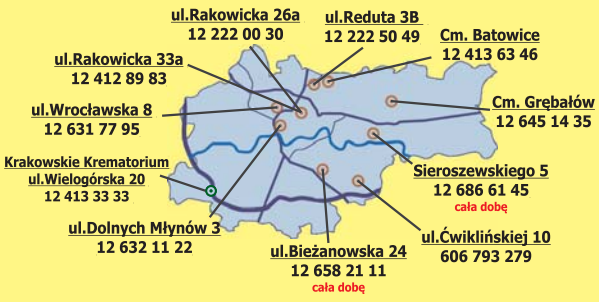

REKLAMA 0011599942

Ogłoszenie Burmistrza Miasta i Gminy Czarny Dunajec

z dnia 20 października 2026 r.

o rozpoczęciu ponownych konsultacji społecznych projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego dla obszaru położonego w Chochołowie, w rejonie drogi wojewódzkiej nr 958

Na podstawie art. 37ec ust. 2 pkt 4 lit. d, pkt 6, ust. 5 oraz art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.), a także na podstawie art. 39 ust. 1, art. 40, art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.) w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w związku z Uchwałą Nr XXVI/316/2026 Rady Miasta i Gminy Czarny Dunajec z dnia 9 czerwca 2026 r. w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie do sporządzenia zintegrowanego planu inwestycyjnego dla obszaru położonego w Chochołowie, w rejonie drogi wojewódzkiej nr 958

ogłaszam rozpoczęcie ponownych konsultacji społecznych

projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego dla obszaru położonego w Chochołowie, w rejonie drogi wojewódzkiej nr 958 wraz z prognozą oddziaływania na środowisko i uzasadnieniem.

Granice obszaru objętego zintegrowanym planem inwestycyjnym szczegółowo określa załącznik graficzny.
Konsultacje społeczne będą prowadzone **od 21 października 2026 r. do 12 listopada 2026 r.** w następujących formach:
- **od 21 października 2026 r. do 12 listopada 2026 r. zbieranie uwag** do projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego,
- **od 21 października 2026 r. do 12 listopada 2026 r. zbieranie wniosków i uwag** do prognozy oddziaływania na środowisko.

Projekt zintegrowanego planu inwestycyjnego wraz z uzasadnieniem, prognozą oddziaływania na środowisko i projektem umowy urbanistycznej został udostępniony:
- w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Czarny Dunajec, ul. Józefa Piłsudskiego 2, 34-470 Czarny Dunajec, pokój nr 14 w godzinach pracy Urzędu w trakcie trwania konsultacji społecznych,
- w Rejestrze Urbanistycznym – *https://rejestr-urbanistyczny.gov.pl/*
- na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Czarny Dunajec w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce PLANOWANIE I ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE > ZINTEGROWANY PLAN INWESTYCYJNY/2026/Etap ponownego opiniowania konsultacji

pod linkiem: https://bip.malopolska.pl/ugczarnydunajec,a,2946988,etap-ponownego-opiniowania-konsultacji.html

Uwagi do projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego należy składać do Burmistrza Miasta i Gminy Czarny Dunajec na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej:
- **na formularzu papierowym** – w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Czarny Dunajec, ul. Józefa Piłsudskiego 2, 34-470 Czarny Dunajec, pokój nr 14,
- **na formularzu elektronicznym** – za pomocą środków komunikacji elektronicznej w szczególności poczty elektronicznej na adres: gmina@czarny-dunajec.pl oraz za pomocą e-doręczeń AE:PL-83901-70045-TJUAV-21.

Formularz dotyczący aktu planowania przestrzennego, na którym należy składać uwagi, dostępny jest:
- na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Czarny Dunajec w Biuletynie Informacji Publicznej: w zakładce PLANOWANIE I ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE > ZINTEGROWANY PLAN INWESTYCYJNY
- w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Czarny Dunajec, ul. Józefa Piłsudskiego 2, 34-470 Czarny Dunajec, pokój nr 14

Składający uwagę, podaje w formularzu swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski i uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być składane:
- w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Czarny Dunajec, ul. Józefa Piłsudskiego 2, 34-470 Czarny Dunajec, pokój nr 14,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym za pomocą środków komunikacji elektronicznej w szczególności poczty elektronicznej na adres: gmina@czarny-dunajec.pl oraz za pomocą e-doręczeń AE:PL-83901-70045-TJUAV-21.

Uwagi złożone po upływie wyznaczonego terminu pozostawi się bez rozpatrzenia.
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta i Gminy Czarny Dunajec.

Burmistrz Miasta i Gminy Czarny Dunajec
Marcin Ratułowski

eprasa.pl 61496278cc

PROGRAMOWO

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Wieczór panieński kończy się dla jednej z uczestniczek bardzo źle. Kobieta zostaje odurzona i zgwałcona we własnym mieszkaniu. Świadek naprowadza policję na parę tajemniczych gości, którzy odwiedzili poszkodowaną na afterparty i mieli jej grozić. Detektywi odkrywają coraz to nowe kłamstwa uczestników feralnej imprezy... Czy któreś z nich stanowi klucz do rozwiązania zagadki? Tymczasem Kowalski szuka odpowiedzi na kolejne pytania, śledząc niebezpiecznego mężczyznę. Dokonuje szokującego odkrycia.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Marta zabiera osłabionego Szymona do We-Medu. Tam czeka na nią niespodzianka, bo niespodziewanie spotyka tam Łukasza we własnej osobie. Dominika i Karma planują kradzież cennego obrazu z muzeum, jednak nie wszystko idzie zgodnie z ich planem. Gdy Bolesław dowiaduje się, że Eliza odwiedziła jego syna w więzieniu, stara się przeciągnąć go znowu na swoją stronę. Eliza tymczasem wyraża przed Borysem chęć pracy dla Iskry.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Skandal wokół Wilka wywołuje kryzys w relacji Gabrysi i Szczepana. Kobieta ma żal, że namówił ją do poparcia kontrowersyjnych planów przebudowy Zacisznej. Mieszkańcy osiedla z kolei mogą odetchnąć z ulgą – Urząd Miasta odrzuca projekt dewelopera. Tolek zabiera Brodę na spotkanie z dawnym bywalcem torów wyścigowych, który może pomóc rozwikłać tajemnicę tożsamości ojca. Prawdziwa bomba wybucha podczas przeglądania starych fotografii u Rawiczowej. Małgorzata dostrzega uderzające podobieństwo między zmarłym mężem seniorki, Bogdanem, a Brodeckim i wprost pyta przyjaciółkę, czy Kajetan jest przyrodnim bratem Cezarego. Równolegle Grażyna odwiedza Madzię i po niespodziewanym spotkaniu z Oliwką dowiaduje się o jej rozstaniu z Tomkiem. Poruszona tą wiadomością, postanawia odbyć z Kępskim zasadniczą rozmowę.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Anita jest bliska załamania. Nie jest w ciąży i kłóci się z Kamilem. Jeden z testów należących do przyjaciółki wykonuje za to Magda i gdy poznaje wynik, jest w szoku. Z Budzyńską kontaktuje się nagle była więźniarka Elżbieta, która ma nadzieję, że prawniczka ochroni ją przed brutalnym mężem . Gdy Magda zabiera kobietę do Grabiny, agresor rusza ich śladem. Pani Ola niepokoi się o Wernera i jego stan psychiczny.

G. 22:20

SOR

TVP 2

„SOR" to nowoczesne spojrzenie na gatunek serialu medycznego. Produkcja pokazuje szpitalny oddział ratunkowy jako przestrzeń, gdzie rozgrywają się nie tylko dramatyczne historie pacjentów, ale także osobiste wybory i konflikty ludzi, którzy każdego dnia walczą o ich życie. Serial łączy elementy emocjonującego dramatu, thrillera i historii obyczajowej. W „SOR" zobaczymy nie tylko spektakularne akcje ratunkowe, ale również ludzi stojących za medycznymi procedurami. Piotr Hajduk (Sebastian Dela), genialny lekarz ze skomplikowaną przeszłością, zaczyna pracę na SOR–ze prowadzonym przez Kaśkę (Sonia Mietielica), swoją dawną miłość. Między nimi stoi Andrzej (Ireneusz Czop), szorstki ordynator, który dostrzega geniusz Piotra, ale nie toleruje jego metod działania. Nowe odcinki co tydzień w każdy wtorek.

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Między Giulią a Zośką nastąpi moment absolutnej szczerości. Kobieta wyzna Zośce, że naprawdę kochała Kamila. Co więcej – nie tylko kochała, ona naprawdę wiązała z nim swoją przyszłość i wierzyła w ich miłość. Oliwia poznaje w końcu dramatyczną sytuację Davide i proponuje mu wyjazd do Polski. Nastolatka traci poczucie czasu, czym wywołuje panikę u matki. Gdy poszukiwania dobiegają końca, między Zośką a córką dochodzi do gwałtownej awantur.

G. 21:50

Na sygnale

TVP 2

Martyna zaczyna pracę w firmie Łukasza jako konsultantka i bierze udział w zorganizowanej przez dyrektora konferencji prasowej. Pozostali ratownicy odkrywają o poranku, że z bazy nagle zniknęło sporo leków i szybko znajdują „podejrzanego": Sebastiana. Doktor Góra urządza koledze ostre przesłuchanie. Na kolejnym dyżurze zespół Artura trafia natomiast na wyjątkowo pechową imprezę nad jeziorem. Na karetkę Piotra, Romka oraz Sebastiana napadają nagle gangsterzy.

eprasa.pl 61496278cc

KRZYŻÓWKA NR 162

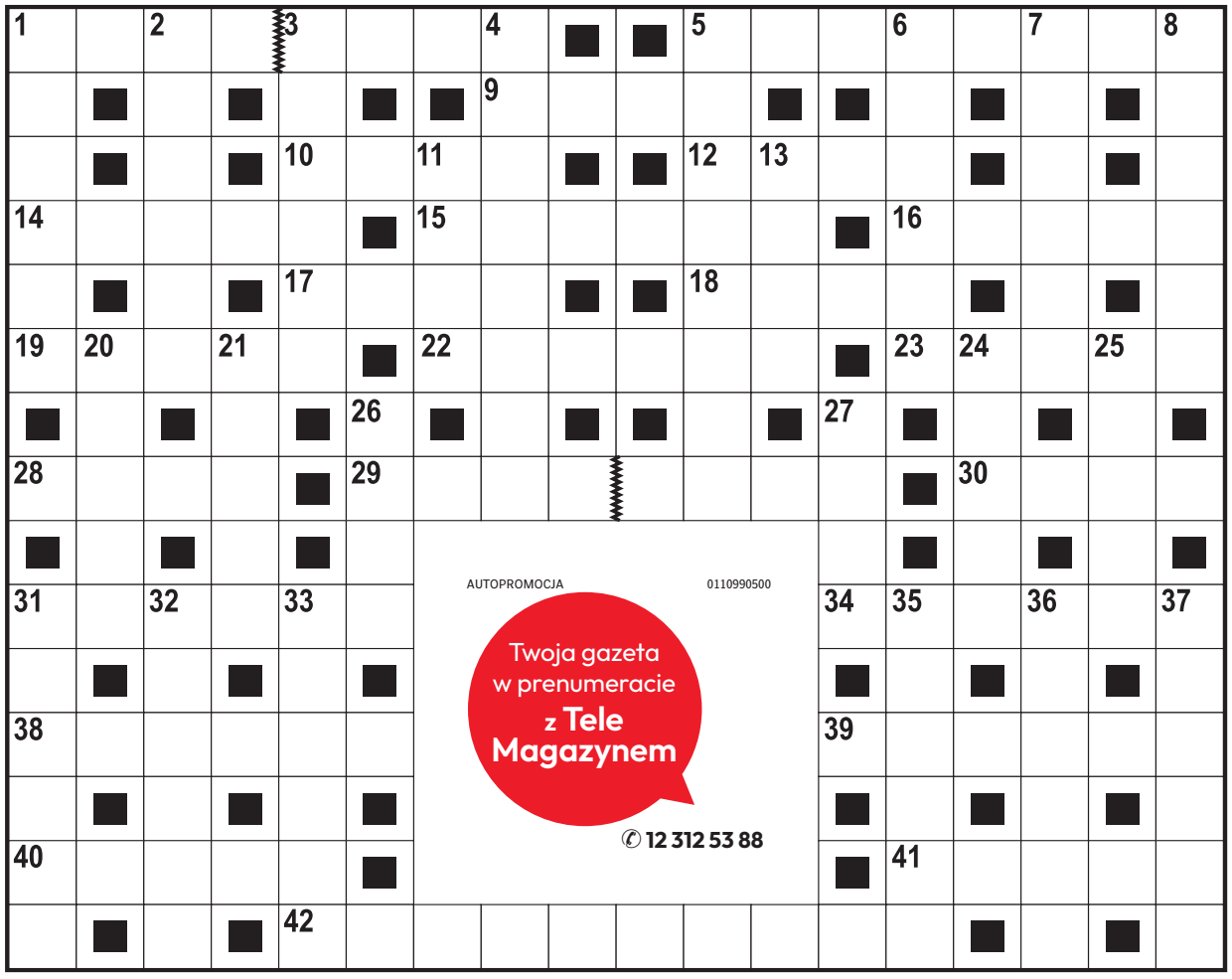

Poziomo:

1) komedia filmowa z Kargulem i Pawlakiem,
5) … Krzywousty, król Polski z dynastii Piastów,
9) należy do archipelagu Wysp Maltańskich,
10) roślina nadwodna, tatarak,
12) wyspa w Indonezji, turystyczny raj,
14) tytuł islamskiego dostojnika,
15) broń sieczna dragona,
16) „… Schindlera”, film Stevena Spielberga,
17) wyścig w trudnym terenie,
18) klocki produkowane w Danii,
19) świadczenie z ZUS-u,
22) zasuwa do zamykania kanału komina,
23) … polny, czyli peluszka,
28) jednostka miary częstotliwości,
29) hiszpański samochód osobowy,
30) gwiazda opery lub baletu,
31) gra na zielonym stole,
34) zewnętrzna część ucha,
38) naukowiec przeprowadzający eksperymenty,
39) auto z Korei Południowej,
40) kablowe lub światłowodowe,
41) rzucane przez Juliusza Cezara,
42) Maja, aktorka z filmu „Panny z Wilka”.

Pionowo:

1) zapowiada audycje radiowe,
2) … Brando, filmowy ojciec chrzestny,
3) nocny mebelek przy łóżku,
4) żartobliwa zabawa lub drobiazg,
5) zimowa dyscyplina sportowa,
6) końcowa część powieści,
7) jezioro na Wybrzeżu Słowińskim,
8) szybki wyrzut ręki przed siebie,
11) „Kalewala” lub „Iliada”,
13) wśród mieszkańców Kaukazu,
20) śpiewa „Miłość jak wino”,
21) barwne zjawisko atmosferyczne,
24) wyspa grecka znana z Kolosa,
25) pies z polskiego serialu kryminalnego,
26) wydanie opinii o czymś, ocena,
27) karzeł, opiekun kopalni,
31) potocznie o podziemnej prasie,
32) człowiek bezwartościowy, nicpoń,
33) Tomasz, krytyk filmowy,
35) roślina doniczkowa, fuksja,
36) uczucie silniejsze niż zazdrość,
37) Gall …, autor „Kroniki polskiej”.

ROZWIĄZANIE NR 161

D	■	G	■	■	P	A	R	A	S	O	L	■	Ż	■	Ż	■	O
Ż	R	Ó	D	Ł	O	■	U	■	Y	■	A	B	E	L	A	R	D
W	■	R	■	■	L	A	M	I	N	A	T	■	L	■	R	■	W
I	R	A	N	K	A	■	I	■	E	■	E	L	E	K	T	R	A
Ę	■	L	■	W	■	H	A	R	P	E	R	■	■	O	■	■	G
K	I	E	R	A	T	■	N	■	O	■	A	U	S	T	R	I	A
■	K	■	■	S	■	P	E	R	K	U	N	■	■	K	■	B	■
D	O	P	Ł	Y	W	■	K	■	I	■	■	K	L	I	W	I	A
■	N	■	O	■	E							■	A	■	■	Z	■
J	A	N	T	A	R							R	U	S	Ł	A	N
A	■	■	W	■	S							■	R	■	A	■	A
G	Ę	G	A	W	A							G	A	M	B	I	T
O	■	E	■	■	L							U	■	■	Ę	■	U
D	U	S	Z	E	K							M	U	N	D	U	R
A	■	T	■	■	A	F	R	O	D	Y	T	A	■	■	Ż	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

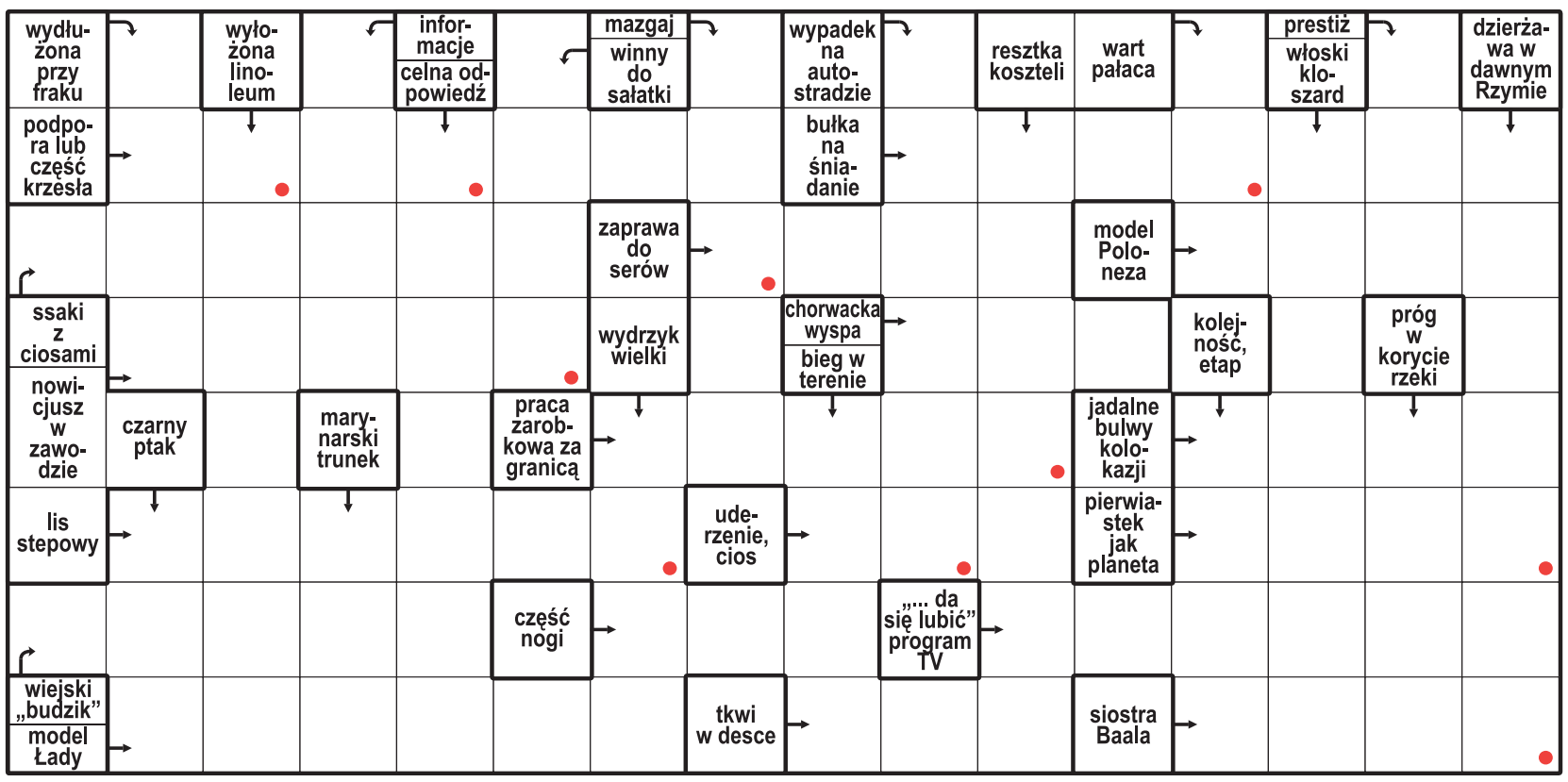

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRAKTYKANT.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, ale nie w pośpiechu. Horoskop dzienny mówi, że życie przyniesie miłą niespodziankę.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojna rozmowa pomoże rozwiązać dawny problem. Horoskop na dziś radzi zadbać o odpoczynek.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię dzień pełen ciekawych rozmów. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że ktoś doceni Twoją szczerość.

Byk (20.04 - 20.05)
Zaufaj intuicji. Horoskop dzienny mówi, że wieczór sprzyja bliskości, spokojowi i ważnym rozmowom.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś radzi wykorzystać te okoliczności.

Rak (22.06 - 22.07)
Uporządkuj zaległe sprawy. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że mały sukces poprawi Ci humor.

Lew (23.07 - 22.08)
Dzień sprzyja zgodzie i nowym znajomościom. Horoskop dzienny sugeruje mówić głośno, czego pragniesz.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja determinacja pomoże pokonać przeszkody. Horoskop na dziś radzi zachowywać jednak dyskrecję.

Waga (23.09 - 22.10)
Otwórz się na nowe możliwości. Horoskop dzienny na wtorek radzi działać i brać się z życiem za rogi.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi znaleźć też chwilę dla bliskich i własnych marzeń.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niecodzienny pomysł może odmienić Twoje plany. Horoskop na dziś to wskazówka, by słuchać inspiracji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje podpowiedzą Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek radzi postawić na szczerość.

eprasa.pl 61496278cc

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Wnioski po meczu z Legią – „Pasy” mają charakter

Cracovia wprawdzie nie pokonała Warszawian po raz szósty z rzędu u siebie, ale zagrała niezły mecz. Krakowianie potrafili momentami mocno zdominować przeciwnika. Do szczęścia zabrakło jednak tylko trafienia na 2:1

Jacek Żukowski

Cracovia zdobyła jeden punkt w konfrontacji z Legią Warszawa. A może straciła dwa? W każdym razie mecz zakończył się wynikiem 1:1.

Pierwszy remis u siebie

Cracovia pierwszy raz w tym sezonie zremisowała u siebie. A wcale tak nie musiało być, bo przegrywała. A potem przy stanie 1:1 mogła dostać karnego. Niemniej wynik jest raczej sprawiedliwy, choć „Pasy” dominowały po przerwie, ale lepsze sytuacje do zdobycia bramki miała Legia. W ubiegłym sezonie Cracovia dzieliła się punktami z rywalami aż 15 razy – najczęściej spośród wszystkich drużyn, z czego aż 9 razy u siebie. Teraz wygląda na to, że tego rekordu nie pobije. Z kolei w sezonie 2023/2024 „Pasy” też były drużyną remisów – również 15 nierozstrzygniętych rezultatów (drugi wynik w lidze), u siebie 7. Trener Grzelak miał remisową końcówkę ubiegłego sezonu – pięć kolejnych takich wyników, teraz odchodzi od tego – „Pasy” zremisowały trzy mecze, tyle samo zremisowały i poniosły pięć porażek.

Znów karny

Cracovia mogła wygrać, o czym było wyżej, a przynajmniej mogła mieć na to szansę. Sędzia jednak uznał inaczej. Nie sprawdzał na VAR-ze sytuacji z 86 min, gdy faulowany przez Arkadiusza Recę w polu karnym był Karol Knap. Piotr Lasyk nie zareagował na to. „Pasy” w sumie w tym sezonie bardziej tracą na decyzjach sędziów, bądź ich braku, same korzystają na tym rzadko – jeden karny w meczu z Zagłębiem. Szkoda, że decyzje arbitrów wypaczają wyniki. Ten sezon jest pod tym względem rekordowy. Dobrze więc, ze zareagował na to prezes „Pasów” Murat Colak, domagając się, by na VAR-ze zasiadali międzynarodowi sędziowie zagraniczni. Zresztą sternik Cracovii sam próbował wytłumaczyć sędziemu jego brak reakcji reagując na to po meczu na murawie boiska.

FOT. JAKUB KACZMARCZYK

Amir Al-Ammari w walce z Kacprem Chodyną. Takich pojedynków było bardzo dużo w sobotnim meczu przy ul. Kałuży

Nordas buduje zaufanie

Norweg Lasse Nordas zdobył drugiego gola w barwach Cracovii. Po bardzo ładnej indywidualnej akcji. Świetnie oszukał obrońców i popisał się precyzyjnym strzałem. Buduje zaufanie do siebie, bo wejście do zespołu nie było dobre, a ostatnio w meczu z Zagłębiem też zawiódł. Być może potrzebuje jeszcze więcej czasu, by w pełni wdrożyć się w zespół. Widać, że cieszy się zaufaniem trenera Bartosza Grzelaka. Jest niewątpliwie pierwszym wyborem szkoleniowca jeśli chodzi o napastnika. Tym razem Norweg odpłacił się za zaufanie, zdobywając gola.

Psychika – mocna strona

Cracovia kolejny raz już w tym sezonie odwróciła losy meczu, przegrywając. Tak było w meczach z Rakowem Częstochowa, Wieczystą Kraków (nawet dwukrotnie) i Zagłębiem Lubin. Wtedy „Pasy” wygrały, teraz padła tylko jedna bramka, która wystarczyła do remisu. Z kolei w dwóch meczach, w których Krakowianie jako pierwsi zdobywali bramkę, przegrywali. Tak było w konfrontacjach z Radomiakiem i GKS-em Katowice. Bilans wychodzi więc na plus, można powiedzieć, że „Pasy” mają mocną psychikę.

Problem na lewej stronie

Patrząc na cały zespół Cracovii w meczu z Legią niedomagała lewa flanka. Martin Minczew zagrał bo kontuzjowany był Sayfallah Ltaief. Lewe skrzydło to nie była najmocniejsza strona Cracovii. Brak było przewag na tej flance. A gdy Minczew miał okazję na zdobycie bramki, to zwlekał ze strzałem.

Mało zmian

Trener Bartosz Grzelak nie jest zwolennikiem wielu zmian podczas gry. W ostatnim meczu dokonał dwóch, w poprzednim – trzech. Tłumaczy to tym, że nie ma co psuć dobrze układającej się gry. I to jest racjonalne tłumaczenie. Zresztą raczej nie jest tak, że Cracovia ma lepszych zawodników na ławce niż w pierwszym składzie.

Podejmowane ryzyko

Cracovia gra zwykle jednym napastnikiem. To jest norma, natomiast w trakcie gry trener Grzelak czasem wprowadza zmiany jeden do jednego, ale w ostatnich spotkaniach próbuje gry dwoma, a nawet trzema napastnikami, z tym, że ostatnio Mohamed Berte pełnił rolę klasycznej „10”, gdy byli jednocześnie na boisku także Nordas i Kahveh Zahiroleslam. Funkcjonowało to w końcówce spotkania, ale granie na taką trójkę np. cały mecz byłoby zbyt ryzykowne.

©℗

BLIND FOOTBALL

Znów to zrobili! Wisła Kraków Blind Football z Pucharem Polski!

Bartosz Karcz

Nie mają sobie równych blind futboliści Wisły Kraków. Od dłuższego czasu rządzą na krajowych boiskach, a kolejne tego potwierdzenie mieliśmy w finałowym turnieju o Puchar Polski, który „Biała Gwiazda” wygrała w cuglach.

Turniej rozgrywano przez dwa dni w Warszawie, a Wisła broniąca tytułu rozpoczęła w imponującym stylu. W imprezie brało udział osiem zespołów. Wiślacy trafili do grupy A i nie pozostawili w niej najmniejszych wątpliwości, komu należy się awans do finału. Zresztą wystarczy popatrzeć na wyniki. Zaczęło się od atomowego uderzenia, jakim była wygrana aż 10:0 z BFC Silesią. Aż pięć bramek w tym spotkaniu zdobył Martin Jung, cztery zaliczył Paweł Zinkow, a jednego gola strzelił Marcin Ryszka.

W drugim meczu Wisła znów była wyraźnie lepsza i pokonała Motor Lublin 3:0. Strzeleckim łupem podzielili się w tym meczu Martin Jung, Paweł Zinkow i Mateusz Krzyszkowski.

Najwięcej trudności w grupie sprawiła Wiśle Akademia Rozwoju Warszawa. Krakowianie przeważali przez cały mecz, ale tym razem mieli problemy ze skutecznością. Wygraną 1:0 i awans do finału zapewnił ostatecznie swoim golem Martin Jung.

Finał zaplanowano już na niedzielę, a rywalem Wisły miał być w nim Śląsk Wrocław. Obu stronom bardzo zależało na końcowym triumfie, co było widać od pierwszych minut tego spotkania. I obie strony miały swoje sytuacje. Jeszcze przy wyniku 0:0 bardzo ważną interwencję zaliczył bramkarz Wisły Krzysztof Spytkowski, utrzymując zero po stronie strat.

FOT. PWISŁĄ BLIND FOOTBALL KRAKÓW

Piłkarze Wisły Blind Football Kraków czwarty raz zdobyli Puchar Polski

W kolejnych minutach podopieczni Rafała Kurlita przejęli już inicjatywę na boisku. W tym decydującym o losach Pucharu Polski meczu ciężar odpowiedzialności za wynik wziął na siebie Paweł Zinkow. To właśnie on przeprowadził dwie świetne akcje i strzelił dwa gole. Mogło być jeszcze lepiej, ale rzutu karnego nie wykorzystał kapitan Wisły Marcin Ryszka.

Dwubramkowe prowadzenie dało jednak Wiśle spokój w grze. Dominowała ona również w drugiej połowie, a na boisku szalał wręcz Paweł Zinkow, który dorzucił dwie kolejne bramki, do zespołowego dokładając indywidualne laury króla strzelców i najlepszego zawodnika turnieju. Ostatecznie Wisła wygrała ze Śląskiem 4:0 i do gabloty może włożyć już czwarty w historii Puchar Polski w blind footballu.

Po zakończeniu turnieju Paweł Zinkow powiedział m.in.: - Wygrywanie nigdy się nie nudzi. Raczej z każdym rokiem kolejne wygrane napędzają. Dla mnie osobiście po roku przerwy z powodu kontuzji ta chęć do gry, do osiągania jak najlepszych wyników była jeszcze większa. Nie będę ukrywał, że ostatni rok był dla mnie ciężki. Mnóstwo czasu spędziłem na sali treningowej, żeby wrócić do sprawności, żeby doczekać takich momentów, jak ten turniej. Chciałem udowodnić, że ten czas kontuzji to był jedynie patyk na mojej drodze do wielkich celów, a nie kłoda. Cały czas mam w sobie wielki głód sukcesów nie tylko na arenie krajowej, ale też międzynarodowej. ©℗

eprasa.pl 61496278cc

SPORT

• **Wisła Kraków** poinformowała, że sprzedała wszystkie bilety na mecz z Rakowem Częstochowa. To ósmy „sold out" z rzędu!

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Krzyżanowski: Jest niedosyt, byliśmy lepszym zespołem

Bartosz Karcz

Jakub Krzyżanowski w kolejnym meczu był wyróżniającym się piłkarzem Wisły Kraków. Po końcowym gwizdku spotkania z Widzewem w Łodzi, obrońca „Białej Gwiazdy" nie był jednak do końca zadowolony z bezbramkowego remisu.

FOT. BARTEK ZIÓŁKOWSKI/WISLAKRAKOW.COM

Jakub Krzyżanowski rozegrał dobry mecz w Łodzi z Widzewem, ale po jego zakończeniu wiślak żałował, że skończyło się tylko na remisie

W Łodzi zdobyliście jeden punkt, ale patrząc na przebieg tego spotkania trzeba to traktować bardziej jako stratę dwóch punktów niż zysk jednego. Zgodzi się pan z taką tezą?

Na pewno niedosyt jest. Mieliśmy swoje sytuacje i uważam, że przez większość meczu kontrolowaliśmy to, co działo się na boisku. Wiadomo, że Widzew miał swoje momenty, ale w ogólnym rozrachunku byliśmy zespołem lepszym i zasługiwaliśmy na zwycięstwo.

Zgodzi się pan, że z tych wszystkich sześciu wyjazdów, które rozegraliście do tej pory, w Łodzi byliście najbliżej wygranej?

Tak. Myślę, że nawet patrząc na to xG, czyli gole spodziewane, które zrobiliśmy w tym meczu, to pokazało to, że byliśmy po prostu zespołem lepszym i że był to ogólnie dobry mecz w naszym wykonaniu. Brakowało jedynie wykończenia akcji.

No właśnie, z tym wykończeniem jest problem ostatnio, bo zanotowaliście drugi mecz bez strzelonego gola.

Owszem, mamy teraz ten okres dwóch meczów, w których nie strzeliliśmy gola, ale musimy być spokojni. Jestem pewny, że w przyszłych meczach worek bramek się otworzy.

Jak sobie radzicie z trudną sytuacją kadrową? Bo ławka się wam trochę skróciła. Jest trochę urazów. Jako podstawowi zawodnicy musicie jeszcze chyba większy ciężar odpowiedzialności brać na siebie.

Tak jest. Paru zawodników ma kontuzję, ale nie mamy na to wpływu. Staramy się nie patrzeć na to, na co nie mamy wpływu i po prostu skupić się na tym, co my możemy zrobić.

Po dwóch wyjazdach wracacie do Krakowa na mecz z Rakowem, który na waszym stadionie, choć z Wieczystą przełamał się. Myślę, że te 33 tysiące widzów, które przyjdzie na ten mecz, nie będzie sobie wyobrażało innego rozstrzygnięcia niż wasza wygrana...

My też oczywiście bardzo chcielibyśmy wygrać i będziemy mieli cały tydzień na przygotowania pod ten mecz. Myślę, że już każdy z zawodników ma taką trochę w sobie sportową złość i chciałby jak najszybciej może nie zapomnieć o meczu w Łodzi, co wygrać ten następny i pokazać, że jesteśmy w formie. Ja również nie mogę się doczekać tego meczu w sobotę.

Angel Rodado w jakiś sposób się odniósł do tej sytuacji z karnym? Wiadomo, ile razy wam zapewniał swoimi bramkami zwycięstwa, ciągnął zespół. No takie rzeczy się w piłce, w futbolu zdarzają. Tym razem zabrakło mu paru centymetrów, żeby zmieścić piłkę pod poprzeczką.

Na pewno takie rzeczy się zdarzają. Nie jest tak, że karny to jest stuprocentowa bramka. To jest ludzka rzecz. Ja jestem pewny, że Angel podniesie się i w następnym meczu będzie OK.

Zaczynają się pojawiać informacje o zainteresowaniu panem klubów zagranicznych, między innymi o Augsburgu. Pan sobie zaprząta w jakiś sposób głowę tym wszystkim, czy raczej się skupia na tym, co tu i teraz?

Nie, absolutnie o tym nie myślę. Do okienka jeszcze jest mnóstwo czasu. Mamy jeszcze osiem meczów w tym roku.

A rozważa pan, że to w zimie się może już wydarzyć? Czy wolałby pan jednak tak modelować swoją karierę, żeby rozegrać przynajmniej jeden pełny sezon w ekstraklasie?

Nie wiem. Ciężko mi powiedzieć. To będzie za kilka miesięcy, także ciężko tak powiedzieć teraz o tym, co się wydarzy, bo w piłce wiele rzeczy się zmienia nawet z tygodnia na tydzień. Ja po prostu staram się skupić na tym, co jest tu i teraz. A teraz czeka nas mecz z Rakowem i to jest najważniejsze. Trzeba na nich uważać. Ta liga jest bardzo wyrównana, a Raków też ma świetnych zawodników, więc absolutnie musimy podejść do tego poważnie, dobrze przeanalizować przeciwnika i odbyć dobry tydzień treningów. ©℗

II LIGA PIŁKARSKA

Sandecja goniła Zawiszę cały mecz, a na finiszu nie tylko dogoniła, ale nawet przegoniła!

Marcin Wójtowicz

To był prawdziwy rollercoaster, szalone spotkanie w Nowym Sączu. Padło w nim siedem goli, a Sandecja zeszła z boiska zwycięska, mimo że trzykrotnie przegrywała z Zawiszą!

Sandecja Nowy Sącz	4 (0)
Zawisza Bydgoszcz	3 (1)

Bramki: 0:1 Staniak 45+4, 1:1 Kolar 53, 1:2 Stępień 73, 2:2 Piszczek 82, 2:3 Kozłowski 83, 3:3 Piszczek 84, 4:3 Pleśnierowicz 90+2.

Sandecja: Głogowski - Pleśnierowicz, Słaby, Ogorzały (46 Divis), Szeliga (81 Gerstenstein) - Holan, Żurawski (76 Piszczek), Kosiński, Kawała (46 Kowalik) - Brenkus (46 Kieliś), Kolar.

Zawisza: Oczkowski - Dziarkowski, Golak, Staniak, Juśkiewicz - Łukowski (66 Szumilas), Kanach (75 Kona), Kuśmierczyk (66 Abdelhamid), Cywiński - Rak (66 Stępień), Mas (75 Kozłowski).

Sędziował: Mariusz Myszka (Stalowa Wola).

Widzów: 6535.

Pierwsza połowa to były piłkarskie szachy. Częściej przy piłce byli zawodnicy Zawiszy, ale nie tworzyli klarownych sytuacji. Aktywni byli Sebastian Rak i Maciej Mas, ale ich wrzutki w pole karne nie mogły wyrządzić krzywdy zespołowi Sandecji. W 16 min Michał Cywiński zagrał na pole karne do Radosława Kanacha, ten uderzył jednak wysoko nad bramką.

Z kolei w 20 min Kuśmierczyk nie wykorzystał dogodnego podania. W 25 i 26 min Sandecja miała dwie dogodne okazje, po których mogła prowadzić. Najpierw po błędzie bramkarza Marko Kolar głową uderzył piłka minimalnie minęła słupek, a po chwili po interwencji jednego z obrońców Zawisza zakończyło się tylko rzutem rożnym. Potem kibice Sandecji zadymili stadion, a po wznowieniu gry po 12 minutach znowu lepiej prezentowali się przyjezdni.

W 4 min doliczonego czasu gry Mikołaj Staniak zacentrował z rzutu rożnego, Bartosz Głogowski nie złapał piłki, a ta wpadła mu „ za kołnierz" do siatki.

Druga połowa rozgrzała kibiców do czerwoności. W 53 min po błędzie obrony Zawiszy Marko Kolar trafił do siatki i było 1:1. W 56 min Kuśmierczyk uderzył z 20 metrów i piłka trafiła w poprzeczkę bramki strzeżonej przez Głogowskiego. Im bliżej końca spotkania, tym emocji było coraz więcej. W 73 min po kontrze przyjezdnych Mateusz Stępień zdobył gola. Nie upilnował go Piotr Kowalik. W 82 min po raz pierwszy w roli głównej wystąpił Filip Piszczek. Po zagraniu z narożnika boiska trafił głową uprzedzając golkipera. Było 2:2.

Ale sporo emocji było jeszcze przed nami. Jeszcze piłkarze Sandecji cieszyli się z wyrównania, a ponownie przegrywali po pewnym strzale pod poprzeczkę Filipa Kozłowskiego. W 84 min z kolei nastąpiła natychmiastowa odpowiedź gospodarzy. Ponownie Piszczek uradował miejscowych fanów. Kiedy wydawało się, że remis pogodzi obydwa zespoły, po zagraniu z rogu boiska w 2 min doliczonego czasu gry Wiktor Pleśnierowicz w zamieszaniu podbramkowym okazał się najsprytniejszy i po raz czwarty pokonał Oczkowskiego. Przyjezdni jeszcze zaatakowali, ale gospodarze nie dali sobie wydrzeć ważnych trzech punktów, które pozwoliły im na awans na 4 lokatę w tabeli. ©℗

FOT. KRZYSZTOF GRIŃSKI

Szalona radość piłkarzy Sandecji po kolejnym golu. Mecz z Zawiszą w Nowym Sączu będą z całą pewnością długo pamiętać

eprasa.pl 61496278cc